Nakład drugi po konfiskacie

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr 4. Łódź—Piotrków—Wilno 24 stycznia 1932 r. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI“.

Za wiele nieprawości wśród żydostwa.

„HASŁO PODWAWELSKIE“ SUMIENIEM ŻYDOSTWA — UDERZ W ŻYDOWSKIE ŁAJDACTWA A POS. ROZMARIN ODEZWIE SIĘ W SEJMIE. — POPULARNOŚĆ „HASŁA PODW.“ WZRASTA WRAZ Z ŻYDOWSKIEMI NIEPRAWOŚCIAMI. — POD PRĘGIERZ „HASŁA PODWAWEL.“ — CI NIEWINNI ŻYDZI. U KOLEBKI NOWEJ WOLNOŚCL — U SPRAW GOSPODARCZYCH. — ŻYDZI BOGACĄC SIĘ RUJNUJĄ PAŃSTWO. — FAKTI! — TROCHĘ ZAWIELE NAWET NA 3 MILJONY ŻYDÓW!! — BOJKOT TO JEDYNA KULTURALNA BROŃ SPOŁECZEŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO. — NAPAŚĆ ŻYDOWSKA NA SĄDY. — JESZCZE JEDNO PRZYPOMNIENIE ŻYDOWSKIEJ LOJALNOŚCI.

„Hasło Podwawelskie“ będąc najpotężniejszą bronią społeczeństwa polskiego w walce z tem złem, jakiem żydostwo zachwaszcza Polskę, stało się równocześnie i sumieniem żydostwa, stało się głosem wołającym po puszczy żydowskich ghett a wywoływującym ich zbyt już wypotężniałe nieprawości.

Ludzie zwykle nie lubią słuchać, głosu sumienia, nie lubią w oczy mówionej prawdy, cóż więc dziwnego, że prawdomówności „Hasła Podwawelskiego“, że jego logiki, jego powagi a wreszcie jego z dnia na dzień rosnącej popularności boi się i nie lubi również i członek żyd. klubu sejmowego poseł Rozmarin.

Poseł Rozmarin przeoczając fakt, że popularność „Hasła Podwawelskiego“ jak też i zasiąg jego idei rośnie i rozszerza się wraz z wzrostem i rozszerzaniem się żydowskich nieprawości, zagrzmiał w sejmie klątwą rzuconą na **„Hasło Podwawelskie“.**

Otóż pos. Rosmarin wyrażał w dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości

„Żal do ministerstwa, że pozwala prasie antysemickiej **jątrzyć i judzić przeciwko żydom.** W b. zaborze austrjackim, gdzie istnieją wyraźne przepisy niedozwalające podburzania jednej narodowości przeciwko drugiej, **wydaje się jednak pismo „Hasło Podwawelskie“, które stale** szkaluje żydów“.

Tak! „Hasło Podwawelskie“, jak stwierdził Rosmarin swoją interpelacją i jej tonem jest już dziś czemś co niepokoi żydostwo, jest siłą wobec istnienia, której to zło burzące żydoską krew musi zataić się, przycichnąć jeśli niema dostać się pod pręgierz opinji przecierającego już na żydoskie niebezpieczeństwo, zasypywane dotąd proszkiem rzekomej postępowości oczy.

„Hasło Podwawelskie“ mówi prawdę bolesną dla żydostwa, ale prawdę. Mówi ją nawet może oględniej i sprawiedliwiej **niż to czynili żydowscy antysemici.**

Przecież taki Wehninger, taki Marks i inni wielcy żydzi rzucili żydostwu tę prawdę w oczy brutalnie, bez obsłonek.

Rzuca ją w oczy dzisiaj cały świat od Rumunji aż do Washingtonu, rzuca ją hitleryzmem i antysemitycznym odruchem a chyba ta nienawiść całego świata do żydów nie jest tylko zwykłem manjactwem, lecz czemś uzasadnionem.

A naród polski ma powody do żalu i skargi na żydostwo.

U kolebki naszej, okupionej serdeczną krwią WOLNOŚCI żydostwo było Herodem czyhającym na tę Wolność.

Masy żydowskie sympatyzowały niedwuznacznie z najstraszniejszym wrogiem tej wolności — z komunizmem a sympatje te i dzisiaj istnieją. Nie zginęły. **Na sto procesów komunistycznych 99 jest żydowskich sprawek.**

Nawet żydostwo kapitalistyczne pewną stronę swoich sympatyj angażuje w bolszewiźmie. To nawet nie jest dziwne. **Tam przecież w Rosji sowieckiej realizuje się żydowski sen o wszechwładzy Ale tam jest nasz wróg więc przyjaciel naszego wroga iest i naszym wrogiem.**

Cóż więc dziwnego, że się bronimy. **Zapóźno będzie wyciągać broń, gdy wy mili żydkowie, wraz z czerwoną zarazą, siądziecie na piersiach Polski.**

O tem niebezpieczeństwie wie chyba najlepiej nasz rząd i nasze władze, które z trzymiljonowem żydostwem mają stokroć więcej kłopotów, niż z resztą społeczeństwa.

Wiedzą o tem ci, którzy kiedykolwiek sterowali naszą nawą państwową, wiele niebezpieczeństw dla Państwa przedstawia ta obca nam, mimo tylowiekowego współżycia, masa żydowska.

Żydostwo jako czynnik aspołeczny, nigdy nie stanie się państwowtórczą siłą i zawsze będzie rozsadzać ściany naszej budowy państwowej.

Czy był kiedy w tym krótkim czasie naszej wolności moment, w którymby żydostwo tak żywiołowo, bez interesu przysłużyło się Polsce?

Czy był jaki polski rząd, któryby bodaj garstka żydów popierała bezinteresownie?

Zawsze jakieś interesy, koncesje, ustępstwa, a nigdy obowiązek wobec Państwa.

Żeby to tylko to!

Żydostwo zawsze i wszędzie ustosunkowuje się negatywnie do naszej państwowości.

Wystarczy przytoczyć jedno takie zdanie z Będzińskiego „Judische Rundschau“ (r. 1918), by poznać i przypomnieć sobie **prawdziwe oblicze** tego głaskanego dziś przez nas żydostwa.

To żydowskie czasopismo pisało:

„Ta sama siła, która uwolniła żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich wydała miljony żydów pod nieznośne jarzmo polskie“

„Całe nasze jestestwo żydowskie burzy się na myśl należenia do Polski“.

Czyż tego jeszcze za mało?

A jeśli ktoś powie, że tb tylko słowa, to mamy w zanadrzu szereg faktów tej nienawiści żydostwa do naszej państwowości.

Przecież żydostwo z całą zwartą energją starało się przeszkodzić nam w zdobyciu wolności. **I żydowska dyplomacja i kapitał i ruch robotniczy kierowany przez żydów sprzysięgły się na nas.**

Wyszliśmy jednak z tych żydowskich protestów ręką obronną.

Czyż więc teraz mamy tym wrogom ulec? Czy ich gadanie w sejmie ma być wskazówką dla rządów polskich?

Jeszcze Polska chyba tak nisko nie upadła a żydów nie potrzebujemy, gdyż zawsze nas w ciężkich chwilach zawodzili.

Obchodzi się bez żydostwa Rumunja, obejdą się bez nich niezadługo **Niemcy, Austrja i Czechosłowacja — więc i nam nie są oni potrzebni.**

Zresztą i tak żydostwa nic nie ugłaska, chyba zemsta wywarta na społeczeństwie chrześcijańskiem, więc na-

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału.

wet szkoda się trudzić, by zadowolić kaprysy różnych Rosmarinów.

Słusznie więc „Hasło Podwawelskie" ostrzega przed tą, nie fikcją, nie mirażem, nie przewidzeniem, lecz prawdą bijącą w oczy i popiera swoje wołania faktami.

To nam wolno i niepotrzebnie w polskim sejmie p. Rosmarin unosi się tak bohatersko.

A teraz druga strona żydostwa, strona najczulsza, strona gospodarcza.

Żydostwo bogacąc się, nie bogaci, lecz rujnuje Państwo. Nie jest to parodoks ekonomiczny, lecz również prawda.

Faktów potrzeba?

Dobrze! Służymy!

Otóż proszę — taka skromna notatka, wycięta z żydowskich pism — (nie z antysemickich). Czytamy:

1.110 żydowskich rzemieślników przed sądem. W najbliższy piątek rozpoczyna się w Warszawie proces przeciwko 1.110 rzemieślnikom żydowskim, oskarżonym o złośliwe bankructwo. Oskarżeni to — dawni członkowie rzemieślniczej kooperatywy „Surwit", kierowanej przez b. posła Rosnera. Kooperatywa ta zbankrutowała przed dwoma laty, a obecny proces jest właśnie epilogiem rozmaitych skandalów, związanych z jej bankructwem. Każdy z członków zobowiązany jest obecnie zapłacić 500 zł. na pokrycie długów pozostałych po bankructwie. Ogółem członkowie mają zapłacić 550.000 zł. W imieniu oskarżonych występuje 15 adwokatów.

Ten jeden fakt, to już nie fakt oderwany, ale system żydowskiej specyficznej moralności handlowej, zaczerpniętej z talmudystycznego nakazu niszczenia goja, bez względu, czy to będzie jednostka, czy też Państwo. **A takich faktów mnoży każdy dzień tysiące i nie tylko teraz, w okresie kryzysu, lecz zawsze, w każdym okresie.**

Tak! Za wiele nieprawości wśród żydostwa, więc „Hasło Podwawelskie", spełniając swoją misję, wytyka je i wskazuje swojemu społeczeństwu.

Pos. Rosmarin nie skończył na tych jeremiadach, lecz prawił dalej:

„Coby było, gdyby pisma żydowskie wypisywały jedną setną tego, co piszą te pisma. A wszak mamy te same prawa co inni obywatele. Mówca porusza specjalnie tę sprawę, ażeby mieć czyste sumienie, że w odpowiednim czasie przestrzegał sfery rządzące. Jakiem prawem dopuszcza się do agitacji bojkotowej, gdy jest ona zaprzeczeniem konstytucji? Ludność żydowska nie doznaje żadnej ochrony".

Śmiać się chce, gorzko się chce śmiać z tych przeciwstawień. Na trzy miljony żydów, piętrzących się już obecnie nieprawości jest troszeczkę za dużo i dlatego zwracają one uwagę.

Bo i jakżesz — jak już pisałem **na 100 komunistów jest 99-ciu żydów, na 100 fałszywych bankrutów 99-ciu żydów. Gdy ukaże się w pismach notatka, że odkryto jakąś aferę korupcyjną, to z zamkniętemi oczami można powiedzieć, że siedzi w niej żyd, i to wszystko na nędzne 3 miljony!**

Trochę za wiele tego. Cóż więc dziwnego, że społeczeństwo, którego „Hasło Podwawelskie" jest myślą, sumieniem, językiem i duszą oburza się, chwyta się bojkotu, jako broni najbardziej kulturalnej. Któż stworzył konkurecje — jak nie żydzi? **A czyż bojkot nie jest taką konkurencją społeczną?** Czyż to co wolno jednostce nie wolno czynić społeczeństwu?

Wszystko to ładnie, Nie bardzo nas zaskoczył i zdziwił atak posła Rosmarina na „Hasło Podwawelskie", ale otworzyliśmy ze zdumienia oczy, czytając filipikę pos. Rosmarina przeciw naszym sądom.

P. Rosmarin zaczepił nasze sądy za to, że ukarały przykładnie żydowskich wileńskich bojówkarzy.

Gdyby ukarani zostali byli ci, którzy unosili stygnące już zwłoki śp. Wacławskiego z pod zasięgu żydowskich pałek i kamieni, to żydzi nie wypuściliby byli nawet pary z ust.

Niech goje cierpią! Ale tu ukarano żydów! Żydów winowajców: **A żyd przecież to tabu, to istota nietykalna, żyd nie odpowiada nawet za zbrodnie!!**

I kto go śmie sądzić? Goj? Ten goj, o którym pisze się w talmudzie, że jest gorszym od bydlęcia? On będzie sądził Załkindów i innych gorących młodzieńców sjonistycznych? — Świat się kończy! Goj będzie sądził żyda!

Ten talmudystyczny punkt widzenia wylazł z żydowskiego sjonistycznego worka.

Jakżesz ten pos. Rosmarin mówił o sądach? Otóż

Omawiając sprawę niezawisłości sędziowskiej, stwierdził, że wielu sędziów, należących do pewnych stronnictw politycznych, — osądza sprawy z nacjonalistycznego pungtu widzenia i nie stoi na wysokości zadania. Mowca przytacza przykład, że z tego samego stanu faktycznego wytoczono oskarżenie przeciwko 4 żydom i jednemu Polakowi. Wyrok skazał Polaka na 7 dni aresztu, zaś żydów po półtora roku Nacjonalistyczne awantury pewnych stronnictw przeciwko żydom doprowadziły do tego, że niektórzy sędziowie zapomnieli o swojej niezawisłości i kierują się innymi względami. Jeżeli zaś ludność straci wiarę w niezawisłość sędziów, a także i w stronnictwa, do których należą, to skutki tego będą opłakane.

I cała ta reprymenda z powodu paru ukaranych sprawiedliwie żydów!

Czyż nietykalność poselska sięga aż tak daleko? Czy cenzura już nie działa?

Przecież krytykować wyroków sądowych obywatelowi polskiemu nie wolno — a czyni to żyd Rosmarin, czynią to żydowskie dzienniki — bez karnie!

A teraz niech na koniec będzie nam można przypomnieć sobie jednego z posłów żydowskich, posła Grünbauma, ten typ lojalnego żyda, którego, zdaniem żydów ruszać nie wolno. Czy ten kolega posła R. nie wypielęgnował w swoim domu komunistycznych zalążków, czy nie wyprodukował dla Moskwy podarku?

Czy nie plugawił naszej armji i nie szkalował Polski, wobec zagranicy?

Czy zdaniem żydów i o tem nie wolno pisać „Hasłu Podwawelskiemu"?

Na szczęście wolno! I pisać będzie! „Hasło Podwawelskie" nadal stać będzie na straży zagrożonych przez żydostwo placówek narodowych, gospodarczych i kulturalnych, nadal będzie wykazywać, że tych nieprawości jest trochę za wiele na tę tylko 3 miljonową masę żydostwa, a społeczeństwo polskie, naprzekór różnym Rosmarinom, usłucha nas i pójdzie za nami.

Es.

Skonfiskowano

Jak poseł żyd Wiślicki wykorzystał swoje wpływy dla interesu.

„KAŻDY POLAK MA SWOJEGO ŻYDA" — ŻYD TAM GDZIE INTERES. — SZYDŁO Z WORKA. — WIŚLICKI ROBI GESZEFTY. — POTĘPIONY PRZEZ KLUB. — WIŚLICKI REJTERUJE.

„Każdy Polak ma swojego żyda" mają go więc i sfery prorządowe.

Tym żydem prorządowym jest wspaniały tradycyjny okaz żyda w osobie posła Wiślickiego.

Zdawałoby się, że żyd ten popiera rząd z wielkiej miłości i lojalności gdy tymczasem okazało się że działa tu zupełnie inny, echt żydowski motyw któremu na imię: „Interes".

Wiemy dobrze, z doświadczenia, jak drogie są u nas owoce południowe. Drożyznę tę powoduje zbyt drogie i prawie że monopolowe pośrednictwo, które dostało się w ręce jednej rzekomo angielskiej firmy, której istotnymi właścicielami są żydzi:

Zylberglajt, Szpilrein no i poseł Wiślicki.

Ten nieoficjalny monopol stał się udziałem ski Wiślickiego dzięki jego poselskiej interwencji w departamencie Przemysłu i Handlu, gdzie p. Wiślicki dość wyraźnie powoływał się na swoją przynależność do klubu pro rządowego żądając niejako zato zapłaty w postaci tego monopolu.

I zostałoby to tajemnicą, gdyby inni żydzi, poszkodowani tą wyłącznością nie podsieśli wrzasku.

Wrzask ten doszedł do uszu klubu B. B.

Wezwano tam tego „ideowego" działacza i zażądano wytłumaczenia. Rozmowa miała jak mówią wtajemniczeni dość ostry przebieg. Żyd się wił jak w kleszczach, **ale gdy zagrożono represjami za wykorzystywanie stanowiska poselskiego dla celów prywatnych przyrzekł wycofać się z tej afery owocowej.**

Na skutek tego w prasie żydowskiej ukazał się list pos. Wiślickiego, w którym wypiera się on jakiejkolwiek łączności z pomarańczową aferą.

Poseł Wiślicki, jak powiadają, mógł to uczynić tem łatwiej, że w międzyczasie anglicy dowiedziawszy się iż nie będzie monopolu i że ma powstać druga ska importerów, wycofali kapitały z tego interesu.

W ten sposób nie udał się pos. Wiślickiemu interes, ale kto wie, czy nie udały się inne. **Bo żyd nigdy nie popiera goja — za darmo!**

Żydostwo za granicami Polski.

RUMUŃSCY KOMUNIŚCI UCIEKAJĄ. — ŻYDZI DAJĄ ŁAPÓWKI, A POTEM OSKARŻAJĄ. — ŁAPOWNIK NA WIELKĄ SKALĘ.

W Rumunji zaczyna już być żydom gorąco, więc czmychają do Rosji Sowieckiej. Codziennie prawie wyłapuje rumuńska straż pograniczna tych dobrowolnych emigrantów, którzy przedarłszy się do Rosji sowieckiej, tworzą tam kadry najzaciętszych wrogów Rumunji.

Onegdaj w Besarabji, w pobliżu Soroki na Dniestrze zastrzeliła straż graniczna 6 ciu żydków, w tem dwie żydóweczki, którzy starali się przekroczyć granicę.

Naturalnie żydostwo zrobiło gwałt, twierdząc, że zastrzeleni nie byli nigdy komunistami i zostali zastrzeleni — ot tak, na spacerze. W tej żydowskiej sprawie warto zanotować sobie jeden szczegół. Oto żydostwo rumuńskie nie podnosi gwałtu na cały świat, nie nagabuje Ligi Narodów, lecz interwenjuje tylko u rządu rumuńskiego.

A nasi żydzi? Za lada okazją, za lada karą, zawsze sprawiedliwą, podnoszą taki wrzask, że aż uszy bolą. jakby ten 3 miljonowy narodek ze skóry obdzierano.

Nie znaczy to, że żydzi rumuńscy są może lepsi lub lojalniejsi niż nasi, ale że żyd — to jak ten przysłowiowy niedźwiedź ryczy, gdy uderzy go mała gałązka; pod kijem milczy. Warto sobie to zapamiętać.

Daleka stolica Boliwji La Faz poznała wreszcie naszych polskich żydków i ich metody.

Otóż działo się to zeszłego roku.

Policja boliwijska zaaresztowała paru polskich żydków za agitację komunistyczną. Aresztowani żydzi mieli do dni 8-miu opuścić granice kraju.

Ale żydkom było dobrze w Boliwji więc przez 3-cie osoby zaproponowali kierownikowi tajnej policji łapówkę. Biedny urzędnik dał się skusić żydom a gdy łapówka znajdowała się już w rękach komisarza, żydzi zawiadomili o wszystkiem władze.

Komisarz został aresztowany, a ży-

dzi dzięki temu trikowi zostali w Boliwji, by dalej bezkarnie szerzyć korupcję i bolszewizm.

Grubszą sprawą żydowską interesuje się obecnie Ameryka. Otóż okazało się, że żydowski bankier Seligman i Ska rozdał czynnikom zainteresowanym przeszło pół miljona dolarów za otrzymane zezwolenie na udzielenie pożyczki zagranicznej w wysokości 100 milj. dolarów.

Nawet syn b. prezydenta republiki, Joan wziął od żyda 400.000 dolarów.

W ten sposób żydostwo korrumpuje jednostki, społeczeństwa i rządy.

W Wilnie a w Warszawie.

W czasie ostatniej mojej bytności w Wilnie, nasunęły mi się pewne **spostrzeżenia na temat stosunków polsko-żydowskich.** Otóż kwestja żydowska znacznie lepiej jest zrozumiana w tym kresowym grodzie niż w... stolicy. Być może, że Wilno, jako bardziej opanowane przez żydów, musi być czujniejsze ale jednak stolica winna dawać przykład, tymczasem tak nie jest. Jako pierwszy szczegół, rzucający się w oczy, jest stosunek do żydów w pociągu wyruszającym z Warszawy: żyd z Polakiem w jednym przedziale, nieraz gaworzą sobie i wszystko w porządku, zato pociąg, idący z Wilna, wygląda zupełnie odmiennie — tam Polacy nie wpuszczają do przedziału żydów i jeśli się do nich odezwą — to raczej obojętnie, niż z tym uśmieszkiem warszawskim. Dalej, w Wilnie brudnych i cuchnących chałatów nie widać zupełnie, gdy w Warszawie, n. p. w tramwaju wypełnionym najelegantszą publicznością, nierzadko znajduje się taki pan w chałacie tak czystym, że aż powietrze staje się cieżkie i często chałat ten chodziłby napewno i bez właściciela. Czyż tak powinno być? Pozatem bojkot żydów doprowadził do tego, że w publicznych lokalach w Wilnie, jeśli spotka się żyda, to należy do rzadkości, gdy w stolicy pierwszorzędne lokale nieraz roją się od „kochanych cybulizowanych żydków". To samo, jeśli chodzi o sklepy żydowskie; w Wilnie, chodzących do żydów kupować widziałem tylko kilka razy dzieci, oraz nieuświadomionych wieśniaków, a w Warszawie, pomijając już zdania niektórych pań z towarzystwa „u żyda taniej" czy żby?!), na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia ujrzałem w żydowskim sklepie na ul. Świętokrzyskiej księdza, kupującego znaczki pocztowe do zbiorów. Na zwróconą mu uwagę nawet nie odpowiedział, narażając się na szydercze i ironiczne uśmiechy żydowskiej hołoty. Na miły Bóg Jeśli ci, którzy powinni sami dawać dobry przykład wielu tysiącom, robiącym to, co „gadał ksiądz z ambony", będą postępować tak niepatrjotycznie, to co mamy wymagać od nieuświadomionego robotnika czy chłopa?! Czyż przez takiego jednego (my śle, że więcej takich niema) osobnika całe żydostwo ma lekceważyć tych, których nie tylko katolicy winni darzyć szacunkiem? Jeśli chodzi o gazety, to po raz pierwszy ujrzałem w „Głosie Wilna" ogłoszenie tłustym drukiem: „Przyjmujemy ogłoszenia wyłącznie firm chrześcijańskich", jednak dziennik ten postępuje nieracjonalnie, gdyż n. p. w Nr 5 z dn. 5 stycznia 1932 r. na stronie drugiej są ogłoszenia takich panów, jak J. Gelbfisz, H. Lewni i t. p., którzy nie przypuszczam, aby należeli do chrześcijan. No, ale żeby Warszawianie zbytnio nie napadli na mnie, napiszę im na pocieszenie, że **w Wilnie obsługa autobusów miejskich składa się w połowie z żydów,** mających dość częste konflikty z polską publicznością z powodu znanej żydowskiej „grzeczności i elegancji", gdy tymczasem w stolicy ani tramwaje, ani autobusy żydów nie zatrudniają.

Kończę na **tem** swe spostrzeżenia, mając nadzieję, że stolica energiczniej weźmie się do walki z żydostwem.

Janusz L.

Kupujcie u chrześcijan!

Sztandar „Braterstwa Krzyża" i „Żelaznej gwardji"

powiewa nad budzącą się Rumunją.

Jeszcze do niedawna Rumunja słabiej od Polski zażydzona ginęła w żydowskich objęciach.

Filosemicki rząd Bratiana dusił wszelki objaw budzącej się solidności narodowej a minister spraw wewnętrznych Argetoianu skwalifikował dwa związki antysemickie „Pratia de Cruze" i „Żelazną Gwardję" jako kolidujące z konstytucją.

Nagle coś zmieniło się w psychice rumuńskiej.

Na czele rządu staje prof. Jorga, zawierający przyjaźń z wodzem antysemitów rumuńskich, z Cuzą, minister spraw wojskowych generał Ams Stefanescu staje na czele potężnej antysemickiej organizacji „Pratia de Cruze" a żona niedawnego oficjalnego gościa Polski księżna Ghica jest współdziałaczką prof. Cuzy.

Z trybuny parlamentarnej w Bukareszcie padają silne pełne młodzieńczej werwy słowa Cazueli Codreanu **mieszającego żydostwo rumuńskie z błotem i wypowiadającego, w imieniu narodu rumuńskiego, wojnę temuż żydostwu.**

Cóż się to stało? Co się stało że cały naród od dołów do szczytów przybrał jednolitą zwartą postawę?

W Rumunji obudziła się świadomość narodowa i solidarność.

Wszyscy, ale to wszyscy, spojrzeli w twarz żydowskiemu niebezpieczeństwu i zakasali rękawy.

Przed zbyt rozwielmożnionym żydowskim **kopitalizmem** wzięto w **obronę lud wiejski.**

Ogłoszono moratorjum, wstrzymano egzekucje i licytacje, których nakazy rozpychały żydowskie portfele i kieszenie a naród odetchnął jedną piersią.

Odetchnął naród, bo zasłużył sobie na ten, pełen ulgi, oddech, bo nim idea antysemityzmu doszła do sfer rządzących przenurtowała całe społeczeństwo, stopiła je w jedną bryłę i dała mu siłę żądania i nakazu.

Od dołu szedł antysemityzm **a rząd tylko wykorzystał sytuację i poszedł Narodowi jak to się mówi na rękę.**

A u nas w Polsce? Warto byłoby przeprowadzić porównanie z Rumunją. Porównanie to zdziwiłoby nas i zawstydziło. Gorzej niż w Rumunji gniotą żydzi Polskę.

Skonfiskowano

Z za kulis polityki akademickiej w czasie rozruchów antysemickich.

JESTEŚMY ZBYT LOJALNI WOBEC ŻYDÓW. — ROZDWOJENIE. — I GDZIEŻ TU KONSEKWENCJA? NIE UPADAJMY NA DUCHU!

Miesiąc już przeszło upłynęło od ostatnich zajść antysemickich...

Czekaliśmy na wynik tego żywiołowego protestu szerokich mas młodzieży i starszego społeczeństwa i czego dokonano?

Jak zwykle — ze strony czynników oficjalnych nie słychać nic... Bez echa przeszedł ten potężny odruch polskiego społeczeństwa **domagającego się sprawiedliwości.** Tak! spotkaliśmy się z niewdzięcznem a jednak tak dużo mówiącem milczeniem.

My Polacy jesteśmy zbyt lojalni wobec mniejszości narodowych, a nawet wrogów. Cudzoziemcy posiadają w Polsce konstytucyjne większe prawa niż my Polacy. Czują się przeto tu bardzo dobrze, a pośród nich żydzi najlepiej.

A dla kontrastu wspomnę o Polakach zagranicą, wobec których stosuje się bezwzględny terror i gwałt. Czyż nie są znane wszystkim te straszne prześladowania Polaków w Niemczech, na Łotwie i Czechach, gdzie są atakowani przez rządy tych państw? Tak! ale w Polsce obcokrajowcy, którzy tak, jak żydzi, są zaraźliwym i niszczycielskim elementem, stoją pod daleko idącą ochroną prawną.

Czas już najwyższy, ażeby społeczeństwo polskie zrozumiało, że największym naszym wrogiem, jest ten „wybrany" (ale do czego) naród — żydzi.

Rozpoczęliśmy z nimi walkę i od niej nie odstąpimy.

Stwierdzamy, że rozruchy antysemickie nie miały żadnego podłoża politycznego, a tylko (nieliczna zresztą) grupa młodzieży starała się w to najpoważniejsze zagadnienie obecnej doby wprowadzić „politykę". — Nie jest to wcale **pochlebne,** że członkowie niektórych akademickich organizacyj przyznawali się otwarcie (!) do tego, że żydów nie będą bojkotowali! Nie wchodzę w to, jakie ku temu mieli powody, gdyż tu dużo dałoby się powiedzieć, sądzę jednak, **że to nie osłabi naszych szeregów i że bez nich zrealizujemy nasze postulaty i dalej prowadzić będziemy z zakałą narodu polskiego — żydostwem walkę, która będzie miarą mocy i potęgi prawdziwych Polaków,** stojących na gruncie wiary Chrystusowej.

I my właśnie okazaliśmy się **prawdziwymi państwowcami walczącymi o przyszłą narodową Polskę wolną od żydów!**

Myli się organ „Myśli Mocarstwowej" — „Bunt Młodych", jeśli twierdzi, że w czasie rozruchów antysemickich „agenci partyj politycznych wyprowadzili na ulicę młodzież, która przed kilkoma miesiącami opuściła mury szkolne i idąc na ulicę nie rozumiała co robi" — o tak, nieszczęsne to usta wypowiedziały te śmieszne słowa. Może te usta nie wiedziały co mówiły, bo ci, którzy wyszli „na ulicę" wiedzieli przeciwko komu występowali. Oni poznali to wielkie niebezpieczeństwo grożące światu, a najbardziej może Polsce! I nie można ich potępiać za to, że **szli do walki o Polskę, wolną od obcych, wrogich nam elementów.**

Ci sami stanęli na gruncie bezwzględnej walki z komunizmem, ale widocznie zapomnieli o tem, że 90 proc. komunistów to żydzi. Dziwne nieporozumienie! No trudno, nie wszystko się da przewidzieć.

Sprawa żydowska to nie wywołany przez „dziki nacjonalizm" i szowinizm straszak, ale ogromne niebezpieczeństwo, godzące w całość narodu i państwa polskiego.

Skonfiskowano.

Antoni J. Sz.

——o:§:o——

Austrja broni się przed żydostwem.

I w Austji zaczyna już zwyciężać ruch antysemicki. I Wiedeń zaczyna bronić się przed żydostwem.

Niedawno dzięki interwenji żydowskich potentatów kapitalistycznych postanowiła wiedeńska opera państwowa zaangażować żyda muzyka niejakiego Egona Pollacka jako pierwszego kapelmistrza. Rząd austryjacki odrzucił po namyśle tę kandydaturę, ponieważ jest on żydem.

Również cofnięto kandydaturę profesora Halbona, który starał się o kierownictwo wiedeńskiej kliniki ginekologicznej. Odrzucono jego kandydaturę, gdyż ojciec tego lekarza był żydem. Do tego więc stopnia posuwa się ostrożność Austrji broniącej się przed zalewem żydostwa.

I nie dziw, bo żydostwo i małej Austrji daje się we znaki.

Onegdaj zaaresztowała wiedeńska policja dwóch polskich żydków Greenberga i Dawida Springuta za przemycanie złota zagranicę.

Mimo tej ostrożności władz austryjackich wpływy żydowskie są jeszcze we Wiedniu potężne. Jeszcze Rotschildowie mają władzę skoro na dyrektora general. Creditanstaltu przeforsowali żyda Dra Ritschera. A stanowisko to nie bylejakie — pół miljona szylingów!

Poprzednik — nie żyd, brał tylko 60 tysięcy szylingów.

I tak w Austrji zmagają się dwie siły, filosemityzm i antysemityzm. Który kierunek zwycięży?

Zabaczymy!

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. W. Daniec, Oświęcim	4.—
WP. Rozkrut, Dąbrowa	—.30
WP. Piekło, Kraków	—.50
WP. Wrzodak Stanisław, Lublin	34.—
WP. Bator Wojciech, Kamionka	2.—
WP. Inż. Maksymowicz St., Wieliczka	1.—
WP. Motal L. Lwów	1.—
WP. Pelc Jan, Łańcut	2.—

Na fundusz prasowy w Stryju zebrał p. J. R. Mussakowski:

WP. B. J. Stryj	—.50
WP. Beszowski, Stryj	—.50
WP. K. S. Stryj	1.—
WP. M. C.	—.50
WP. Marcin Zdzisław	—.50
WP. Pyć Michał	—.50
WP. Schab	1.—
WP. U. G.	1.—
WP. St. sier. Wołoszynowiec M.	—.70

wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

——o§o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rzemieślnikowi. Projekt bardzo cenny, ale już zrealizowany częściowo w statucie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. — Rozbijać istniejących organizacyj, nowemi nie wolno. Prosimy o współpracę.

Warszawa. Koniecpolski. Za wiadomość bardzo dziękujemy, narazie umieścić nie możemy, lecz przy sposobności zamieścimy.

Polaku!

Żydowi oddaj miasta, wsie,
Oddaj mu rządy dusz,
Niech Cię żyd ćwiczy, niech Cię ssie,
Ty mu pokornie służ!
Porzuć swą wiarę, porzuć Krzyż,
Żydowi stopy liż!

To nic, żeś Ty przez tysiąc lat
Tej ziemi panem był,
Dziś inne prądy, inny świat,
Czas, byś się w ziemię skrył,
Ma być żydowski rząd i sąd,
A ty Polaku w kąt!

To nic, żeś ty za ziemię tę
Obficie lał krew swą,
Żeś dla niej siły targał swe,
Zrosił ją potem, łzą,
Żyd przyszedł, więc uciekaj precz,
Schowaj do pochwy miecz!

To nic, żeś świątyń wzniósł tu las,
Żeś zatknął Zbawcy znak!
Dziś to pożegnać nadszedł czas,
Bo żydom ziemi brak,
Porzuć ojczysty próg i kraj,
Zrób żydom w Polsce raj!

To nic, że stracisz ojców dom,
Żebraczy weźmiesz kij,
Że spadnie na cię hańba, srom,
Żyj sobie, lub nie żyj!
Do żyda za parobka idź
I tego się nie wstydź!

Alboż eś mało czasu miał,
Przewidzieć ogrom nędz!
Alboż eś się ratować chciał
Przed tym potopem jędz?
Sameś żydowi podał kark,
Więc szkoda klątw i skarg!!

Z. Z. Miłkowski.

—o—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.
Styczeń

24. Niedziela: Starozapustna
25. Poniedziałek: Nawrócenie św. P.
26. Wtorek: Polikarpa
27. Środa: Jana Złotoustego
28. Czwartek: Objawienie św. Agn.
29. Piątek: Franciszka
30. Sobota: Martyny.

—o§o—

Do P. T. Czytelników „Hasła Podwawelskiego"

Administracja „Hasła Podwawelskiego" zwraca się z gorącym apelem do tych P. T. Czytelników, którzy dotychczas nie prenumerowali „Hasła Podwawelskiego" by wciągnęli się w szeregi naszych Prenumeratorów! — Bodaj w tej sposób przyczyńcie się Kochani Czytelnicy do rozrostu naszej wielkiej sprawy. Przyślij prenumeratę za rok 1932-gi pod adresem „Hasło Podwawelskie", Kraków, ul. Stolarska 6.

Obowiązkiem każdego sympatyka naszej idei, jest zjednać bodaj jednego Prenumeratora!

ADMINISTRACJA.

—o—

Ważne placówki do zajęcia przez chrześcijan.

W jednem z miast w wojew. Nowogrodzkiem odczuwają dotkliwie brak **sklepu manufaktury**, brak tam również **lekarza i fotografa.**

Ludność chrześcijańska z niecierpliwością oczekuje jak zmiłowania boskiego chrześcijan, którzyby objęli te ważne placówki.

Również w wojew. Krakowskiem, w jednem z miast, mógłby osiedlić się **dentysta chrześcijanin.** Klijentela zapewniona.

Również w jednem z większych miast daje się odczuwać brak chrześcijańskiej hurtowni żelaza, blachy i t. p.

W jednem z miasteczek w wojew. Warszawskiem odczuwa się brak i zostałby przez społeczeństwo chrześcijańskie powitany z radością nowy młyn. W okolicy tej znajdują się tylko małe żydowskie partackie bezkonkurencyjne młyny.

Równocześnie apelujemy do obywateli naszych miast i miasteczek, by donosili nam o środowiskach, — gdzie mogliby się osiedlić i założyć warstaty pracy nasi fryzjerzy-chrześcijanie.

Apelujemy do Was kochani P. T. Czytelnicy „Hasła Podwawel." w przekonaniu, że tak zorganizowany łącznik może być jednym ze sposobów odżydzenia ważnych placówek gospodarczych i fachowych.

Po informacje w tych sprawach prosimy zgłaszać się do Red. „Hasła Podwawelskiego", Kraków, ul. Stolarska 6.

—o§o—

Rabinaty przeciw zakazowi pracy w niedzielę.

SOBOTA NIETYKALNA. — NIEDZIELA MA BYĆ ZNIEWAŻONA!

Tak postanowili żydzi krakowscy, którzy zwołali wielkie zebranie w sprawie spoczynku niedzielnego obowiązującego w Polsce, jako w kraju na wskroś chrześcijańskim.

Na zebraniu tem żydostwo pochwaliło się, **że inspektorat pracy przyrzekł mu, o ile możności traktować łagodnie żydów, wyłamujących się z pod tej ustawy.** (N. Dziennik z 13/I. 1932 roku).

Czy to możliwe?

Żydostwo w swojej arogancji sięga jednak dalej, chce ono przy tem ochrony soboty! Na zebraniu tem **zwrócono** również uwagę, że **wskutek rygorystycznego traktowania zakazu pracy w niedzielę już pewna ilość kupców żydowskich zaczyna otwierać sklepy w soboty, naruszając przez to przepisy religijne. Z tego względu w akcji przeciw bezwzględnemu zakazowi pracy w niedziele powinny wziąć również udział rabinaty.**

A więc tak? Państwo polskie, mające 90 proc. ludności chrześcijańskiej **ma chronić nietykalności soboty a na tomiast ma pozwolić na znieważanie chrześcijańskich dni świątecznych?** To żydowskie żądanie zakrawa już na kpiny z nas i z naszego Państwa.

Takich aroganckich żądań nie stawiało jeszcze żydostwo żadnemu z Państw.

Dlatego więc potępiamy tych fryzjerów warszawskich nie żydów, którzy poparli w tym kierunku idącą inicjatywę żydów fryzjerów. **Czyż nie widzą oni, że tu chodzi o sprawy zasadnicze? Że żydostwo czyniąc to nie robi tego dla tego drobnego niedzielnego zarobku, lecz by przyspieszyć zjudeizowanie Polski?**

Trzeba już raz nareszcie wyzwolić się z tej żydowskiej hypnozy.

—o§o—

Jeszcze w sprawie afery korrupcyjnej na Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie,

Żydowska afera korrupcyjna na Uniwersytecie Jagiel. w Krakowie zaczyna być coraz ciekawszą, choć do wiadomości publicznej dostają się tylko bardzo niejasne wieści.

Wprawdzie sędzia śledczy wypuścił na wolność zamieszanych w tą aferę żydów Kleinmana i Dr. Schmalzbacha, ale śledztwo w ich sprawie toczy się dalej i sprawa ta nie będzie zatuszowana, jakby tego chcieli żydzi!

Podobno w tę aferę wmieszanych jest więcej żydków krakowskich i niekrakowskich, podobno spora ilość żydów dostała się w ten sposób na wydział medyczny U. J. Podobno duże sumy szły na ten złoty klucz otwierający żydom podwoje do „Alma Mater". O wszystkiem tem jednak milczą mury sądowe — a Krakowianie o tych żydowskich cnotach dowiedzą się dopiero na rozprawie.

—o§o—

Kraków drugą Jerozolimą. Tu jest ich najwłaściwsze miejsce ?(!)

Są jeszcze tacy naiwni w naszem społeczeństwie, którzy sympatyzują ze sjonizmem wierząc, że żydzi mają swoją ojczyznę, opuszczą nas i wyniosą się do Palestyny.

Co do nas to się nie łudzimy.

Palestyna potrzebną jest żydostwu do jego mocarstwowych planów ale nie dla emigracji.

Dzisiaj najbardziej naiwny sjonista już nie myśli o przesiedleniu żydów do kraju, który już więcej żydostwa pomieścić nie może.

Sjonizm wyrobił tylko w naszych żydach i tak już aroganckich jeszcze większą butę i arogancję.

Taki to jest bilans sjonizmu.

A teraz o „wielkim" sjoniście, żyd. poecie, Bialiku!

Bialik, który zeszłego roku był jakiś czas w Polsce, ciągle teraz o niej gada i pisze.

Charakterystyczne są te żydowskie spostrzeżenia poczynione w naszym kraju.

Z miast polskich, jak twierdzi Bialik, najsilniejsze wrażenie na nim wywarł Kraków, gdyż przypomniał mu Jerozolimę.

Oj! prawda! prawda!

Kraków nasz zresztą jest więcej Jerozolimą, niż sama Jerozolima. Kraków nasz zażydzony jest do tego stopnia, że może iść w zawody nie tylko z Jerozolimą, ale i z całą Palestyną.

Ale to nas smuci i nie cieszy tak jak sjonistę Bialika.

A teraz drugie spostrzeżenie sjonisty:

Bialik zwiedzając Równe zachwycał się garbatemi, niechlujnemi domkami tamtejszych żydów i ze serca wydarł się mu okrzyk:

„Tu jest najwłaściwsze miejsce dla ciebie"!

Tak? A więc nie Palestyna?

Ten żydowski okrzyk, choć nie jest nowością, przeraża nas. Żydostwo budując Palestynę nie rezygnuje z planów opanowania Polski.

Przeciw tej zaborczości sjonistycznej musi się nasze społeczeństwo przeciwstawić jaknajenergiczniej.

Niema bowiem żyda, któryby nie pragnął ujarzmienia Polski przez żydostwo.

—o§o—

O czem powinni pamiętać jednostki i społeczeństwo?

Pamiętajmy o tem, aby członkowie naszych Stowarzyszeń czy to kościelnych lub innych nie zakupowały swoich potrzeb w żydowskich sklepach tylko w sklepach katolickich a wtenczas nie będzie tyle nędzy jaką mamy dziś — omijaj żydów jak zarazy.

Jeśli Zacny Rodaku przeczytasz to otworzą Ci się oczy na to, co to jest żyd, do czego żydzi dążą — Oni chcą zniszczyć naszą Wiarę św. a nas zrobić żebrakami i swymi niewolnikami. Żydowi nie wolno dać utargować ani jednego grosza bo cząstka tego grosza służy żydowi do wzbogacenia go a naszego zubożenia i nędzy.

Powinniśmy się uświadamiać wspólnie o niebezpieczeństwie, jakie grozi nam ze strony żydów — Ocknijmy się z tego letargu!

—o§o—

SPRZEDALI ŻYDOWI! Niejacy M. Buczyński i Narunewicz właściciele realności przy ul. Słowackiego 9. w Piotrkowie sprzedali swoje objekta żydowi Altmanowi. Społeczeństwo chrześcijańskie oburzone!

ŻYDOWSKA SPELUNKA. W Bydgoszczy, obok żydowskiej restauracji „Luncka", na przechodzącego obywatela Nikolaya rzuciła się banda opryszków. Przed zaalarmowaną policją bandyci schronili się do tej żydowskiej nory i... znikli!

TAKŻE OFICER. W Warszawie aresztowano żyda A. Issaka, który swego czasu skradł futro konsulowi peruwiańskiemu. — Issak podawał się za oficera rosyjskiego, co okazało się nieprawdą.

ANTYSEMITA MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI W RUMUNJI. Ministrem Sprawiedliwości w rządzie Jorgi został znany antysemita Walery Pop. Minister ten założył w 1924 roku organizację antysemicką, która później złączyła się z cuzistami.

RUMUNI BRONIĄ SIĘ. Członkowie „Żelaznej Gwardji" w Swigecie wstrzymali pracę w fabryce Abrahama Frieda, zatrudniającej samych żydów.

ZNÓW ŻYWY TOWAR. Policja rumuńsa zatrzymała żydowską szajkę, trudniącą się handlem żywym towarem. Okazało się, że szajka ta w 1 roku wywiozła do Egiptu przeszło 500 dziewcząt.

DEMONSTRACJE HITLEROWCÓW W AMERYCE. W ciągu ostatnich paru dni hitlerowcy amerykańscy zorganizowali szereg masówek w Nowym Yorku, Chicago i Detroit.

SKOŃCZYŁA SIĘ „DOBRA WOLA". — Federacja żydów polskich w Ameryce wystąpiła z „Komitetu Dobrej Woli", gdyż jak powiadają jej przedstawiciele: „Polska krzywdzi żydów"(!)

SOWIETY SKŁADAJĄ KONDOLENCJE RODZINIE ZMARŁEGO ŻYDA KAPITALISTY. Filosemityzm sowiecki objawił się jeszcze raz w kondolencji, którą rząd sowiecki złożył rodzinie zmarłego w Ameryce najbogatszego żyda Rosenwalda. Czyż to nie dowód, że bolszewizm zwalcza tylko aryjski kapitalizm?

MOSKWA ICH ODZNACZA. Bolszewizm który dla swoich rosyjskich uczonych ma tylko szykany, odznaczył onegdaj dwóch uczonych żydowskich, Mondelstama i Frumkina. Oprócz tego wyasygnowano im po 2 tysiące rubli.

W Piotrkowie żydzi opanowali gmach najstarszego gimnazjum i eksmitują Polaków dla umieszczenia szkoły żydowskiej.

Dzięki brakowi wszelkiego poczucia odpowiedzialności obywatelskiej u niektórych szabesgojów w rodzaju niejakiego p. B. dotychczasowego współwłaściciela gmachu przy ul. Słowackiego 9, gdzie mieściło się dotych czas najstarsze gimnazjum żeńskie Zrzeszenia Nauczycielek szkoły średniej w Piotrkowie, gmach ten zajmowany przez polską uczelnię, redakcje narodowego pisma ABC piotrkowskie i inne rdzennie chrześcijańskie placówki handlowe — wykupił z rąk chrześcijańskich żyd Altman, handlarz zbożem z Gorzkowic. Co jest charakterystyczne i wołające „o pomstę do nieba" — to fakt, że sprzedawczykom nabywcy polskiego pochodzenia, ofiarowali za tę nieruchomość kwotę o 20 tysięcy większą od żyda Altmana — który jednak dzięki jakimś niesamowitym machinacjom (o czem mógłby coś nie coś powiedzieć ów p. Dyr. B.), zdołał pozyskać dla siebie nie tyle może serca... samych sprzedających, ile portfel owego pana administratora, który tę korzystną dla żydów tranzakcję uskutecznił.

Nie na tem jednak kończy się skandal z odsprzedaniem w ręce żydowskie pięknego gmachu szkoły polskiej w Piotrkowie. Oto dopiero teraz w związku z tem rozpoczynie się prawdziwa tragedja dziatwy szkolnej polskiej — która doczekała się Wolnej Niepodległej Ojczyzny nie poto chyba, ażeby być wyrzuconą z przybytku wiedzy dla zrobienia miejsca żydom. A tak będzie niestety. Jak się bowiem dowiadujemy, nowonabywca Altman, wszczął kroki, ażeby polską szkołę wyrzucić z gmachu i zrobić miejsce dla szkoły żydowskiej.

Żydzi, którzy zamierzali budować sobie budynek na pomieszczenie żydowskiego gimnazjum, obecnie zaniechali tego. Poco bowiem mają dawać pieniądze na budowę, skoro po wyrzuceniu polskiej szkoły, będą mieć wspaniałe miejsce na pomieszczenie swej żydowskiej. Bijmy więc na alarm! Wołajmy donośnym głosem o opamiętanie! Walczmy z hydrą żydowską, gdyż czeka nas zagłada i nie wolnictwo w szponach mocarstwa anonimowego.

Dodać należy, jak **zareagowały nie które serca polskie na wiadomość o skandalu z gmachem szkolnym gim. Zrzeszenia w Piotrkowie. Oto dyr. tego gimn. ś. p. Andrzej Stawiski, na wieść o wykupieniu budynku przez żyda, idąc do szkoły tej w dniu 15 stycznia br. padł trupem na ulicy. — Serce jego pękło z żalu na wieść, że powierzona jego kierownictwu szkoła znajdzie się na bruku, a młodzież pozbawiona będzie nauki. Nie przeżył ten zacny wychowawca hańby do konanej tranzakcji dusz polskich. — Umarł jak bohater na posterunku, a śmierć jego zacięży nad tymi, którzy nas zaprzedają w ręce żydowskie.**

B. K.

Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci.

Jak żyd żydom mówi prawdę w oczy.

NIE CHCĄ WIEDZIEĆ DLACZEGO SĄ ZNIENAWIDZENI. — RABINOWI FRENKIELOWI NADARZYŁA SIĘ SPOSOBNOŚĆ I CO Z TEGO WYNIKŁO. — PRAWDA W OCZY. — TEN ICH ZNA. — DRĄ WOREK I KWICZĄ. — SENSACJA.

Prócz żydów zaślepionych w maniackiem przekonaniu o doskonałości żydostwa, którą żydzi wmówili w siebie przez długi okres biblijny, są jeszcze żydzi, krytycznie spoglądający na cechy, które charakteryzując ten naród, sprawiają równocześnie, że stał się on znienawidzony na całej kuli ziemskiej.

Niedawno, z okazji manifestacyj młodz. pol. w Polsce skorzystał rabin New-Yorski Frenkiel, by w jednem z żydowskich czasopism w N. Yorku zapłakać nad niedolą żydostwa w Polsce, i by rzucać gromy na głowy nietolerancyjnego społeczeństwa polskiego.

Na ten stek rabinicznych bredni oburzyli się nie tylko Polacy, ale nawet, znający prawdę stosunków polsko żydowskich, żydzi.

Jeden z współwyznawców rabina Frankiela wystosował nawet w tej sprawie, do Frenkiela, list otwarty tej treści:

„Z powodu zajść na uniwersytetach w Polsce między polskimi i żydowskimi studentami, tutejsza prasa żydowska rozbrzmiała krytykami, na wiecach z rozpaczy rozdzierano szaty, wymyślano na Polaków, na rząd polski i na Polskę, wysłano nawet rezolucje do Washingtonu".

„Nie zabierałbym w tej sprawie głosu, gdyby nie rozczulił mnie list otwarty rabina H. Frenkiela do Polaków, ogłoszony w „Nowym Świecie z N. Y."

„Jeśli wolno dla dobra sprawy rabinowi żydowskiemu zwracać się do Polaków, to tembardziej wolno mnie, jak on, również pochodzenia żydowskiego i wiary mojżeszowej, zwrócić się w tej sprawie do żydów, dla dobra wspólnego".

Współczuję z rabinem Frenkiel i z jego wywodami, ale jako znawca spraw żydowskich i polskich, uważam, że pobożne życzenia prędzej i możliwiej spełniłyby się gdyby zamiast z apelacją do Polaków, zwrócił się z nauką i przestrogą do żydów w ogólności a do tak zwanych „Litwaków" w szczególności".

„Żydzi, gdy im zagrażają skutki własnych win, jak strusie przy niebezpieczeństwie chowają głowy pod piasek, a później na innych winę zwalają".

„Nie wiem, czy istotnie, jak rabin Frenkiel pisze, Marszałek Piłsudski zobowiazał się wytępić w całej Polsce, tak zwany, anti-semityzm, ale twierdze stanowczo — że nawet tuzin takich energicznych wodzów jak Marszałek Piłsudski, nie zmusi naród do pokochania tych, którzy mimo sześćsetletniego pożycia, a często i tycia, w Polsce nie chcą uspołecznić się i jak gdyby na przekór dotychczas posługują się wyłącznie wstrętnym żargonem, zamiast językiem krajowym".

„Jeżeli — jak pisze rabin — przed majowym przewrotem w Polsce, istniała miedzy Polakami i żydami jakaś „Ściana Płaczu", to nie tylko Marszałek Piłsudski, ani ktokolwiek inny nie potrafi jej zburzyć jak tylko wyłącznie sami żydzi swojem zachowaniem się, szczerą życzliwością dla kraju, nie przebieraniem miary w żądaniach, a już najmniej prowokacja ludności przez posługiwanie się wyłącznie żargonem żydowskim".

„A największą przeszkodą w umożliwieniu życzliwych stosunków między Polakami i żydami polskimi w Polsce byli i są nieraz żydzi rosyjscy, „Litwacy", którzy najecnali Polskę przed 55-ciu laty, jako forpoczta rządu moskiewskiego dla rusyfikacji kraju".

„Wymieniony w liście rabina „Good Will" w New York, to kamuflaż ze strony żydów, bo przecież na ostatniem zebraniu przedstawicieli żydów i Polaków z konsulem doktorem Marchlewskim, po dwugodzinnych dyskusjach i wzajemnem głaskaniu się, zakończył zabawę jakiś doktór Mesinów (napewno Litwak) pożegnalnym okrzykiem: A jednak Polacy są nietolerancyjnym narodem".

„Medice cure te ipsum."

„N. K. Złotnicki".

Złotnicki ten zna, jak widać z powyższego listu, doskonale swoich współrodaków, którzy, jak to powiada, zupełnie nie koszerne, przysłowie: „drą worek i kwiczą".

Ten kwik słyszy cały świat kulturalny, kwik ten wyrabia w świecie, Polsce, odpowiednią renomę.

Żydzi wytwarzają w świecie przy każdej sposobności nieprzychylną Polsce atmosferę a rzadko odezwie się głos jakiegoś Złotnickiego, któryby prostował fałsze żydowskie, któremi zasypują świat różni Frenkielowie.

Nic więc dziwnego, że ten otwarty list wywołał w Stanach Zjednoczonych A. P. sensację, a żydzi New Jorscy mają dość nieszczególne miny. Ale to nie szkodzi. Niech świat wie jaką o żydostwie polskiem ma opinje ich rodak amerykański.

——o§o——

Co grają w Kinach?

Apollo: Arcydzieło sztuki filmowej Eryka Pommera KONGRES TAŃCZY. Najgenjalniejsze kreacje, Liljan Harvey, Garata i Lil Dagover.

Sztuka: Z powodu niebywałego powodzenia prolongowano film z Chaplinem — ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA.

Wanda i Bagatela: 4 tydzień rekordowego powodzenia UŁANI, UŁANI! z Pogorzelską, Dymszą, Krukowskim. — Dla młodzieży dozwolony.

Uciecha: Norma Shearer w dramacie erotycznym OBCYM WOLNO CAŁOWAĆ.

Słońce: Wspaniały dramat MACISTE W PIEKLE.

Świt: ZEW PÓŁNOCY.

Słońce: Buster Keaton jako zakochany krawiec MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ.

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota: **Wojna z Babami, wodewil.** Niedziela pop.: **Zginęła Teściowa,** wodewil. Niedziela wiecz.: **Wojna z Babami.**

——o§o——

Repertuar kin krakowskich w ostatnim tygodniu nie przyniósł nic nowego, wyświetlane w dalszym ciągu Ułani, w „Wandzie i Bagateli" cieszą się zasłużonym powodzeniem, świetny Chaplin w pełni powodzenia zszedł z ekranu „Apolla" ustępując miejsca czarującej operetce „Kongres Tańczy" świetnej reżyserji Pommera niezrównana Liljan Harvey, z Garatem i Lil Dagover, jako wykonawcy dają koncert gry, czarowne walczyki wiedeńskie, oto walory tego wesołego filmu, za „Drogę Olbrzymów" Chaplina, oraz wyświetlaną obecnie operetkę należy się szczere uznanie wdzięcznym Krakowian Dyr. Lisowskich za pokazanie tych świetnych filmów. „Uciecha" wchodząc w 20 rok istnienia zapowiada szereg głośnych filmów tak polskich jak zagranicznych, celem uświetnienia roku jubileuszowego.

Z Lwowa

Żydostwo zatruwa Lwów.

We Lwowie, jak w każdem większem zbiorowisku żydostwa, aż roi się od pokątnych fabryczek, fałszujących środki żywności.

Żydzi są mistrzami w tem fałszerstwie i nie cofają się w swoich praktykach oszukańczych przed żadną choćby najbardziej szkodzącą zdrowiu, próbą.

Policja lwowska co chwila prawie wpada na ślady tych fałszerzy środków żywności.

To tajna fabryka masła, to pokątna fabryczka wyrobów cukierniczych, któremi zwłaszcza w okresie świątecznym trują się nasze dzieci, to inne żydowskie interesa wychodzą na światło dzienne.

Naturalnie, tych chwyconych na gorącym uczynku fałszerzy odsyła policja do więzienia, ale wiele takich nor trucicielskich pozostaje nie wykrytych?

Lwowianin boi się wziąść do ust kęs jakiegoś pożywienia o ile nie jest pewien, że przechodził tylko przez ręce chrześcijan.

Jeden żyd w tym łańcuchu pośredników mógł zatruć zupełnie pokarm.

W tem naszem twierdzeniu niema przesady. Nie są to wprawdzie trucizny, działające doraźnie, ale i te, powolnie podkopujące nasze zdrowie, są niebezpieczne i powinny być jeszcze jedną podnietą do unikania tych sklepów, gdzie sprzedają te trucizny.

Akcji naszej policji powinno dopomóc samo społeczeństwo, odbierając żydom możność zatruwania swojej klijenteli.

Lwowianie po tych odkryciach już zaczynają się poważnie zastanawiać nad gospodarczym bojkotem żydostwa a żydowskie sklepy pustoszeją coraz więcej.

Tylko wytrwale kochani Lwowianie! — Niech żydostwo nie zatruwa nie tylko naszych dusz ale i ciała!

——o§o——

Z Wilna

Wileńskie jągniątka przed sądem.

Zajścia listopadowe animują jeszcze do dziś dnia Wilno. Nie tak prędko zatrze się w pamięci Wilnian twarz śp. Wacławskiego, którego krew zbryzgała bruk Wilna. — Echa tych zajść drgają jeszcze silniej, niż w pamięci Wilnian w salach sądowych.

Trzej żydzi wileńscy, Halpern, Sawicz i Gurwicz, którzy swego czasu z okrzykiem „Niech zginie za krew naszą" pobili do nieprzytomności niejakiego, Bogu ducha winnego Smarę, zostali wyrokiem sądu skazani na półtora roku więzienia.

Wymienionym udowodniono całkowitą winę i wyrok był sprawiedliwy a nie, jak twierdził pos. Rosmarin, krzywdzący.

Równocześnie prokuratura wileńska prowadzi dochodzenia przeciwko dwom studentom żydom a mianowicie przeciw Leonowi Felsmanowi, oraz Solcowi, za udział w zbiegowisku, skutkiem którego była śmierć śp. Wacławskiego.

Również czekają na wyrok sądowy Leiba Załkind, Szmul Walfin i Haskiel Opus. Ponieważ śledztwo tych trzech przeciągnęło się poza okres działania sądów doraźnych przejdzie sprawa tych żydów na drogę zwykłego postępowania.

Żydostwo wileńskie, korzystając z tego wypadku rozpuszcza pogłoskę o uniewinnieniu Załkinda. W ten sposób starają się żydzi urobić opinję i uprzedzić nią wyrok.

Wilnianie, którzy na własne oczy oglądali arogancję żydostwa wileńskiego, którzy byli świadkami żydowskiej agresywności i litwackiej złości spodziewają się, że sąd wileński, nie zważając na rosmarinowskie gadania wyda wyrok sprawiedliwy.

Czas położyć kres tej gnębiącej nasze kresy wschodnie litwackiej arogancji.

Sprostowanie z Wilna

W jednej z korespondencji z Wilna — wskazano na niejaką W. P. Popławską, jako na jedną z tych Pań Polek, które kupują u żydów i co gorsze kupują u rodziców domniemanego mordercy śp. Wacławskiego **Załkinda.**

Na tę notatkę otrzymujemy sprostowanie, które z chęcią zamieszczamy.

Otóż **Wł. Popławska** donosi, że całą duszą tak ona, jak też i jej synowie akademicy solidaryzują się z akcją bojkotową całego społeczeństwa chrześcijańskiego. — Był wprawdzie czas, gdy P. Popławska ulegając potrzebie kredytu kupowała u Załkinda, ale tylko do czasu pamiętnych manifestacyj. Po nich zapłaciła Załkindowi i odtąd solidarnie, tak Ona, jak i Jej Synowie bojkotują sklepy żydowskie.

Jeśli więc poprzednią notatką uczyniliśmy krzywdę moralną WP. Popławskiej — to obecnie przepraszamy Ją i cieszymy się, że jednak ani jeden z Wilna nie wyłamuje się z pod dyscypliny nakazu solidarności narodowej. Cześć więc Wilnianom!!

——o§o——

Z Białej

Historja pewnej ulotki

Zarząd Oddziału T-wa „Rozwój" w Białej (Młp.) wydał własnym nakładem d. 27 listopada 1931 roku w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, ulotkę, następującej treści, w której nawołuje chrześcijan i Polaków do popierania handlu chrześcijańskiego:

„Chrześcijanie! Polacy! Jak długo znosić myślicie w swym domu ruinę swojego gospodarstwa, niszczonego przez obcych Wam wiarą, rasą i moralnością, którzy Was, synów tej ziemi chcą wyzuć z mienia i uczynić najmitami?!

Czy nie widzicie tego, że oddając swój krwawo zapracowany grosz bezmyślnie przybłędom, oddajecie siebie, kraj i rodaków w sromotną niewolę?!

Kiedyż zrozumiecie, że bliższa koszula ciała niż surdut, że chrześcijanin przedewszystkiem chrześcijanina wspierać powinien?

Pomnijcie, że gdy półczwarta miljona wrogich polskości przybyszów żyje w dostatku, tuczy się, nie siejąc, nie orząc, gromadzi fortuny i coraz czelniej się rozzuchwala — setki tysięcy ludu polskiego cierpi okropną nędzę i idzie na tułaczkę w obczyznę.

Czy los tułaczy chcecie zgotować swym dzieciom i przyszłym pokoleniom?!

Niech więc nikt z Was nie odda ni grosza w ręce tych, co z Polski chcą zrobić swą niewolnicę a z Was żebraków! — Kupujcie tylko u chrześcijan a złożycie dowód prawdziwej miłości tej ziemi, narodu swego i państwa!

T-wo „Rozwój" w Białej

——:)(:——

Cenzura bialskiego starostwa ulotkę tę przepuściła i drukarnia wydała ją sekretarzowi „Rozwoju", który następnego dnia t. j. 28 listopada 1931 r. wydał jej kilkaset sztuk do rozszerzania wśród przechodniów i przybyłych na targi w Bielsku-Białej włościan. Tegoż dnia w czasie nieobecności w mieszkaniu sekretarza „Rozwoju", który musiał jako świadek stawić się na rozprawie sądowej w Białej, przybyli między godziną 9-tą a 10-tą dwaj wywiadowcy bialskiej policji i nie wykazawszy się przed jego żoną żadnym nakazem władzy, zabrali ulotki i złożyli je na policji, następnie w starostwie.

Przybyłym do starostwa w godzinę później członkom Zarządu T-wa „Rozwój", prezesowi i sekretarzowi, oświadczył referendarz starostawa p. Bassara, że zatrzymanie ulotek nastąpiło z powodu braku pozwolenia na kolportaż. Na wniesione zaś w tym samym dniu podanie o zezwolenie na rozpowszechnianie ulotki, nadesłało starostwo po miesiącu Zarządowi „Rozwoju" w Białej

Zebranie członków Chrześc. Frontu Gospodarczego
odbędzie się
w poniedziałek dn. 25 stycznia b. r. o godz. 19
w lokalu przy ul. Szpitalnej 18 I. p.
Na porządku referat p. t.
„Zagadnienie gospodarcze w świetle Etyki Chrześcijańskiej"

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

„Marranos" hiszpańscy mechesi powracają masowo na „łono Abrahama".

Miesięcznik żydowski w Portugalji „Pochodnia" drukuje z datą dn. 15 grudnia 1931 roku szereg nazwisk „Marranos" którzy po setkach lat nie zatracili w sobie żydostwa i obecnie wracają, jak pisze „Pochodnia": „na łono Abrahama".

Otóż został przyjęty na to łono: Giberto Cepeda Teles, w Argozelo w Bragascy i otrzymał imię Daniel, dnia 16 września Armando Augusto Lopez, urodzony w Porto, który otrzymał imię Benjamin, Adriano Augusto de Nascimento, ur. w Meda, który otrzymał imię Aron, Jose Augusto Gabriel de Freixi de Espada a Cinta, który otrzymał imię Józef Izrael.

Historja tych „marranos" ciągnie się od roku 1391-go. Wówczas to chrześcijanie widząc zgubny wpływ żydostwa na nieugruntowanych jeszcze silnie w chrystjaniźmie chrześcijan, ograniczyli żydów w ich prawach.

Żydostwo wobec tych ograniczeń psujących mu interesa zaczęło gromadnie przyjmować chrzest. Różne były te chrzty — ale nigdy Chrystjanizm nie miał z nich pożytku. Ci którzy przyjęli chrzest z przekonania stali się fanatykami i swoją przesadną gorliwością połączoną z żydowską zaciętością i nietolerancją tylko szkodziIi sprawie Kościoła. W tzw. inkwizycji oni, ci „marranos" brali najgorliwszy udział.

Nie wszyscy jednak marrani byli takimi gorliwcami. Większość przyjęła chrzest pozornie.

Częstokroć taki marranos modlił się publicznie w kościołach, a wieczorem ślęczał nad talmudem, wdziewał do modlitwy tałesy i przeklinał wśród modlitw gojów.

I oto Kościół, a przedewszystkiem społeczeństwo przeciw wpływom tych marranos musiało chwycić się represyj, okrzyczanych jako inkwizycja.

Chrystjanizm, który jest na wskroś moralny nie zna takich odstępstw z pozoru. Moralność i etyka chrześcijańska pozorne odstępstwo traktuje na równi z każdem innem. Chrystjanizm uczy odwagi przekonań i każdego takiego swojego marrana potępiłby jako najsurowiej.

Inaczej jest u żydów. Talmud zezwala żydostwu na takie niegodne człowieka podstępy i z tych marranos robi niemal że męczenników, gdy tymczasem byli to tylko tchórze i karjerowicze najgorszego typu.

Chrystjanizm walczył z tymi, nigdy nie przejętymi duchem Chrystusowym — żydami i zdawało się, że ta cecha żydowska w marranos została, raz na zawsze, wytępiona.

Zawiedziono się jednak. Żyd wychrzczony stał się większem niebezpieczeństwem dla chrześcijańskiego społeczeństwa, niż żyd z ghetta.

Ci bowiem „marranos" wdarli się wszędzie. Objęli oni godności kościelne, weszli do wielkich rodów, stanęli na czele rządów, słowem wnieśli w każdą dziedzinę życia społecznego i politycznego posmak żydostwa tającego na dnie swojej duszy straszną nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie.

Cóż więc dziwnego, że społeczeństwo hiszpańskie zaczęło tych „marranos" ostrzej nienawidzieć, niż jawne żydostwo?

Wówczas to marrani widząc, że niema interesu w marraniźmie, trwali uporczywie w swoich wierzeniach, kryjąc się jednak z niemi aż do czasu gdy rewolucja otworzyła im drogę do interesów szerszą, niż chrześcijaninom.

Żyd stał się w Hiszpanji, męczennikiem starego rezimu, stał się „persona grata", cóż więc dziwnego, że marrani zaczęli powracać na bezpieczne teraz „łono Abrahama"?

—o:§:o—

W ten sposób pogłębia się odrodzenie w powiecie, a to dzięki uroczystościom religijnym, narodowym i państwowym, wykładem powszechnym, pracy oświatowo- gospodarczej, dążnościom uniezależnienia handlu w rękach Polaków, oraz dzięki różnym Stowarzyszeniom w powiecie, które w ostatnim czasie wykazują większą ruchliwość. Na straży sprawy stoją weterani z lat ubiegłych, do prac tych dorastają młodzi, pełni zapału i mocnej ręki w sprawach obywatelskich.

F. P.

—o:§:o—

Z Białegostoku

Skonfiskowano.

Tej bezczelnej zaczepności żydowskich latorośli sekuduje na innym polu, przez zajmowanie ważnych społecznych placówek, kobieta żydowska. Wiemy czem dla nas i dla naszej obrony jest Czerwony Krzyż. — Wiemy, że tak jak armja muszą i kadry Czerw. Krzyża być pewne.

Tymczasem u nas w Białystoku na kursach sanitarnych na 61 uczennic jest o zgrozo aż 40 żydówek. Żydówki te, ufne w swoją większość, rozpierały się na wykładach na pierwszych miejscach — dopiero jeden z wykładowców umieścił je nieco dalej. Cześć Mu zato!

Mniejsza jednak o te miejsca, ale ten skład kursów budzi smutne refleksje!

Ładnie będzie wyglądał ten nasz Czerwony Krzyż w razie, nie daj Boże, wojny! Ładnie będzie wyglądał nasz ranny żołnierz!

Tutejsze kresowe żydostwo, w czasie wojny, dość już wyraźnie dokumentowało swoje sympatje, a te sympatje jeszcze nurtują w niem, jeszcze nie zagasły!

Nie trzeba więc nam żydówek w Czerwonym Krzyżu! Dość mamy naszych sióstr, córek i matek, których ręka będzie milszą i bezpieczniejszą naszym rannym, niż ręka żydówki.

Czas takie placówki uwolnić od niepożądanego, żydowskiego elementu.

W. D. W.

załatwienie następującej treści, które ku wiecznej rzeczy pamiątce podajemy in extenso:

Starostwo Bialskie
L. Pr. 8/58/31.

Biała, d. 21 grudnia 1931

Do Zarządu Oddziału Towarzystwa „Rozwój" do rąk Pana Dra Wojciecha Figla adwokata w Białej

Po myśli § 23. ustawy prasowej z r. 1862 nie uwzględniam prośby Zarządu Oddziału Towarzystwa „Rozwój" w Białej z d. 28 listopada br. o pozwolenie na kolportaż ulotek pod tytułem „Chrześcijanie! Polacy!" ponieważ treść tych ulotek, rozszerzonych w drodze kolportażu może zakłócić spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, który podać należy do tut. Starostwa w ciągu dni 14-stu licząc od dnia następującego po doręczeniu niniejszej decyzji.

Starosta bialski Dr. Alberti.

A więc nawoływanie chrześcijan i Polaków do popierania handlu chrześcijańskiego „może zakłócić spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne"?

Oczywiście, że Zarząd T-wa „Rozwój" odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w sprawie uchylenia decyzji starostwa w Białej — i oczekuje załatwienia, — które w swoim czasie podamy czytelnikom do wiadomości.

—o§o—

Z Rafałowy

Krzyk oburzenia i nadużycia krew mrożące. Rany nie do zagojenia.

Nie przebrzmiało echo opisu na łamach „Hasła Podwawelskiego" z daty dnia 8 lutego 1931, o sprawkach w tutejszej firmie drzewnej t. z. Polskiej Foreście która w haniebny sposob wykorzystuje tutejszego robotnika, gdy oto płacę obniżono już do tego stopnia, że robotnik pracujący od świtu do ciemnej nocy zarabia 2 — 2 50 dziennie.

Niema tu mowy o 8 mio godz. dniu pracy.

Ta ustawa dla firmy tejże nie istnieje.

Co najważniejsze firma ta wzięła się na sposób, by ciężko zapracowany grosz robotnika nie dostał się do robotnika, tylko zbywa go prowiantem.

Firma oddała magazyn tutejszemu kupcowi Wundermanowi, tak bogatemu, iż ma 3 wille, tartak parowy i około 10 morgów pola sianożęci i poloninę, wszystko wartości, jak gmina podaje, na 100.000 zł. Czy nie jest to gwałtem na biednym robotniku, by się żyd na nim wzbogacał?

Były tu dwa sklepy katolickie, Kooperatywa również katolicka i musiały kapitulować przed takim kolosem, jak Wunderman. Czy rząd na tem nie traci?

W niedzielę i święta sklep i szynk Wundermana otwarty od świtu do późnej nocy Ścisk, krzyk, żydzi robotnika rozpychają a tenże prosi błaga: panie Wunderman dajcie fasunek, wysiedzi się sam jak i jego konie głodne tak że musi i coś zjeść i wypić.

Sklep i szynk Wundermana pośrodku między kościołem a cerkwią nie całych 100 m. Nabożeństwo odprawia się w obydwóch świątyniach a u Wundermana targ, ścisk nie do opisania.

Tutejsze władze patrzą na to przez palce.

W pierwszym rzędzie zapytujemy władze, czy robotnik jest zmuszony brać ten prowiant tak drogo liczony za zarobiony ciężko tu grosz? Czy firma Polska Foresta ma mu wypłacić w gotówce?

Ten Wunderman za towary bierze nie 10 proc. lecz 50 proc. i tego nikt nie widzi. Jeżeli ktoś z kupujących opiera się temu, to każe Wunderman iść do Nadwórny i tam kupić taniej (Nadwórna oddalona 33 km.), bo wie dobrze, że innego sklepu tu niema.

Wunderman ma również trafikę, ale przed świętami Bożego Narodzenia nie można było tytoniu dostać. Dlaczego?

Czy władze i komitety utworzone obecnie dla bezrobotnych zapytają się z czego ci biedni ludzie żyją w górach, gdzie im się nie urodzi ani żyto, ani pszenica. Jeszcze w tym roku kartofle nie obrodziły, a to jest przeważnie pokarmem tutejszej ludności.

Znajduje się tu kilkanaście takich rodzin, które dziś nie mają co wziąść do ust. A co będzie na przednówku? Prosimy usilnie władze, by się naszą nędzą zajęły i dały nam jakąś pomoc.

A. S.

—o§o—

Z Tarnobrzega

Odrodzenie w Tarnobrzeskiem.

Tarnobrzeskie słynęło w Polsce z przejawów ruchu bolszewickiego w roku 1918. Już bandy rozpoczęły ogniem i nożem szerzyć pożogę. Duch Szeli powiał skrwawioną chustą. Z tej ziemi wyrósł znany Okoń i Dąbal, tu zakładano „republikę". Czasy to były okropne i zagadkowe na przyszłość. Akcji bolszewizowania przeciwstawili czoło tacy obywatele, jak: Dr. Lurowiecki, sędzia Chalcarz S., Ks. Kan. Gunia T., Dr. Marczak M., O. O. Dominikanie z Ocikowa, inż. Bochniak i inni. Naogół lud kochał Boga i Matkę Boską Ocikowską, patronkę powiatu, przeto rozlew pożogi udaremniono i nadzieje żydów prysły.

Czy jednak całkowicie duch Szeli, Dąbala i Okonia zniknął w tarnobrzeskim?

Na to pytanie musielibyśmy odpowiedzieć przecząco Świadczą o tem morderstwa zabójstwa i kradzieże w powiecie, zresztą pogłębiający się komunizm w masie żydowskiej. Z obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej skradziono korony.

Należy czuwać i pracować nad powiatem.

Najważniejszą placówką przeciwko widmu krwi i pożogi z 1846 i 1918 r. jest katolickie Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskie w Tarnobrzegu na czele z p. Dyr. Grzegorzem de Navarra, wybitnym organizatorem szkoły, wielkim pedagogiem, literatem, człowiekiem woli, odwagi i ruchliwości. Seminarjum to jedyna placówka naukowa wychowawcza w powiecie o charakterze czysto polskim i chrześcijańskim, nieliczna w okręgu Lwowskim.

Stąd zakład spełnia poważną misję narodowo państwową. Seminarjum organizuje i skupia życie kulturalne miasta i promieniuje na cały powiat tarnobrzeski z jego okolicą.

W ostatnich miesiącach w szczególniejszy sposób praca narodowo - państwowa w duchu katolickim rozgorzała w całej pełni. Dzięki Ks. K. Jadownickiemu, dominikanowi, powstaje Stow. Młodzieży Katolickiej. Młodzież w październiku 1931 roku, przyczynia się do urządzenia manifestacyjnej uroczystości Chrystusa Króla. O. O. Dominikanie zakładają kuchnię dla biednych. — Z inicjatywy O. O. Dominikanów dn. 6 grudnia ubr. powstała Akcja katolicka na czele z prezesem inż. J. Bochniakiem. Liga Katolicka na walnem zebraniu grudniowem z udziałem 1200 osób uchwaliła uroczysty protest przeciwko projektowi prawa małżeńskiego. Znów staraniem komitetu obywatelskiego na czele z p. dyr. de Nawarrą zostaje dnia 7 grudnia ubr. zorganizowana wielka uroczystość z racji 1500-ciu Soboru w Efezie, połączona z rocznicą ogłoszenia dogmatu o Niep. Poczęciu Najśw. M. Panny. Na przecudnej akademji z tej racji, a urządzonej przez Seminarjum, p. dyr. de Nawarra wygłosił dłuższy odczyt o kulturze polskiej a czci Matki Boskiej. Odczyt zaświadczył nietylko o rozległej wiedzy prelegenta, ale był może początkiem nowego jutra pracy w tarnobrzeskiem. Prelegent z odwagą zatrząsł nerwami społeczeństwa, jak J. Słowacki w „Grobie Agamemnona". Dnia 20 grudnia ubr. p. dyr. Grzegorz de Nawarra na wielkim zebraniu rodzicielskiem rzucił powiatowi genjalny program odrodzenia narodowo - państwowego w duchu katolickim łącznie z misją kulturalną Seminarjum.

—o:§:o—

Z Tuchli p. Skole

Jeszcze o dyktatorze Moszku z Tuchli

Czytamy w historji biblijnej, jak to kiedyś żyło się żydziakom pod wodzą Faraona w Egipcie, a jednak gdy wołali do Boga, — Ten zlitował się nad niewolnictwem i uwolnił z pod władzy Faraona. Wieśniacy tuchlińscy od 8 lat również wołają o pomoc nietylko do Boga, lecz także do kompetentnych władz, tem bardziej, że uważają, że to Polska, a nie Palestyna. Wszystkie te zażalenia nie przyniosły żadnego skutku Przecież Moszko publicznie mówi — „Cóż mi zrobicie, że piszecie? Ja dopóki chcę będę urzędował z Berwidem". My wieśniacy spokojny i lojalny górski lud, żyjemy nadzieja i mamy przekonanie, że wszystkiemu bywa koniec, bo gdy przyszedł koniec na rosyjskiego Mikołaja i Wilhelma, to przyjdzie i żydom. Za obrońcę w tem naszem **niewolnictwie pod dyktatura Moszka, powołaliśmy „Hasło Podwawelskie"**, bo na walnem zgromadzeniu członków Czytelni, uchwalono na wniosek p. Mikołaja Korużaka, prenumerować tygodnik „Hasła Podwawelskiego", jako jedyny środek przeciw samowoli Moszka. Nie jesteśmy w możności podać nieograniczone wprost wybryki tego dyktatora, gdyż możnaby spisać kilka tomów, a nasz ulubiony tygodnik „Hasło Podwawelskie" niema na tyle miejsca, przeto podajemy tylko parę faktów.

Z początkiem wiosny 1931 roku dziki przeorały wszystkie gminne pastwiska, do tego stopnia, że bydło wypędzone, nie mogło wyszukać pomiędzy derniakami żadnego pożywienia przez całe lato.

Pod naciskiem kilku członków Rady gminnej uchwalono wysłać delegację i pomierzyć uszkodzone pastwisko i zdać sprawozdanie. Jednak na tem sprawę zakończono, toteż przecież Moszko, jako główny przedsiebiorca Firmy Gröedel z jednej a p. Berwid leśniczy z drugiej strony, tak sprawa pokierowali, że nikt nie wie, czy zobowiązany do wynagrodzenia szkody przez dziki, dał jakiekolwiek odszkodowanie czy nie, ale wieśniak, choć bydło swoje przez całe lato karmił w stajni, musi zapłacić podatek od majątku gminnego.

II Fakt. Przed 2 laty na polecenie władzy, gmina zaleśiła pas gruntu gminnego z własnego funduszu, a gdy przewóz drzewa z lasu Jakistów Firmy Gröedel przez grunta pojedynczych gospodarzy był utrudniony, (gdyż gospodarze domagali się wynagrodzenia) Moszko i p. Berwid licząc na większość Rady gminnej, doprowadzili do uchwały, aby wybudować drogę dla przewozu materjałów leśnych przez kulturę tj. sadzonkę. W tej sprawie kilku członków gminy wniosło zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Żydowskie okrucieństwo i arogancja w Kaliszu.

„BIĆ POLSKIE ŚWINIE" KRZYCZĄ ŻYDZI KALISCY. — KTO KOGO PROWOKUJE I KTO KOGO BIJE?

Którez z naszych zażydzonych miast i miasteczek nie zna osławionej żydowskiej arogancji, która za lada okazją, wybucha z żywiołowym semickim temperamentem?

To też wcale nie był zdziwiony, lecz do głębi oburzony obywatel Kalisza niejaki p. Wacław Michalski widząc na jednej z ulic Kalisza **scenę katowania dziecka chrześcijańskiego przez ucznia gimn. żydowskiego w Kaliszu, niejakiego Klingera.**

Klinger w tym machabejskim odruchu pomagał sobie i nogami, jak przystało na wysportowanego, sjonistycznego młodzieńca.

P. Michalski naturalnie z miejsca zainterwenjował sam i zażądał interwencji posterunkowego P. P. Gdy prowadzono wojowniczego żydka do komisarjatu P. P. przy zbiegu ul. Sukienniczej powstało zbiegowisko żydowskich szumowin, które wraz z niejakim Fischerem Dawidkiem **starało się przeszkodzić posterunkowemu w czynnościach służbowych.**

Banda ta rzuciła się na posterunkowego z okrzykiem:

„BIĆ POLSKIE ŚWINIE"

Gdy idący z posterunkowym świadek, p. Michalski odwróciwszy się w stronę żydowskiemu tłumu, zawołał: „Panowie, proszę się nie pchać i nie robić bałaganu" przystąpił do niego niejaki Vogel Feliks wraz z Eljoniewiczem Leonem i **uderzyli go w twarz jakimś narzędziem. Krew się polała. Na wołanie uderzonego nadbiegło paru chrześcijan i obronili napastowanego.**

Naturalnie sprawa skończyła się w Komisarjacie P. P. protokołem.

Wielka jest arogancja żydowska ale stokroć większa jest nienawiść wybuchająca w nienawistnym okrzyku: **„Bić polskie świnie"!**

Okrzyk ten wydarł się z głębi serca żydowskiego wypełnionego jadem nienawiści do wszystkiego co polskie.

Okrzyk ten odsłonił istotne oblicze żydowskiego zagadnienia.

Ci niby bici, ci biedni i zawsze potulni tak w Kaliszu, jak i w Wilnie okazali się inicjatorami brutalnych zaczepek a nie, **jak to wszędzie głoszą, ofiarami.**

Te ofiary sięgają już nie tylko do naszych kieszeni i po nasze majątki, ale i chwytają nas za gardła, z okrzykiem: **„Bić polskie świnie"**

Na ten żydowski szczery okrzyk społeczeństwo nasze nie zareaguje pięścią, tak, jak by tego chcieli żydzi **ale silnym zwartym frontem przez którego mur, ani jeden grosz chrześcijański nie przeciśnie się do żydowskich łap.**

Tylko niech solidarność nasza zda egzamin dojrzałości a takie żydowskie okrzyki **staną się coraz cichsze i coraz rzadsze.**

Fakt: Jeżeli który z członków gminy prosi o furę drzewa opałowego, to musi być ta uchwała zatwierdzona przez Wydział powiatowy w Stryju, a gdy Moszko zrąbie 22 sztuk z lasu gminnego to nie potrzeba ani uchwały Rady gminnej, ani Wydziału powiatowego. Z tego wynika, że wcale nie przesadzamy, twierdząc, że tak się żyło żydziakom w Egipcie, jak obecnie chrześcijanom w Tuchli, pod dyktaturą Moszka.

Członek Czytelni.

—o:§:o—

Z Zamościa

Sukcesy naszej walki z żydostwem.

Ruch antysemicki wzmacnia się u nas z godziny na godzinę, w coraz to szybszym tempie, tylko dzięki arogancji i nienawiści tutejszego żydostwa do wszystkiego co polskie.

Na rozklejane afisze „Hasła Podwawelskiego" patrzy żydostwo wzrokiem nienawiści a zorganizowane bandy niedorostków żydowskich czyhają tylko na chwilę w której niema przy afiszach publiczności, aby zerwać je natychmiast.

Żydostwo w szale nienawiści chwyta się tu u nas każdego środka, byle tylko przerwać front społeczeństwa chrześcijańskiego które solidarnie stanęło do walki z żydowskim zalewem.

To też wysiłek ten społeczeństwa nie idzie na marne.

Żydowskie sklepy pustoszeją, sumienie narodowe działa, a swoi garną się do swoich.

Wierzymy jak najmocniej, że akcja umiejętnie prowadzona nie straci na sile i ruch ten zamieni się na regularny, uporczywy trud, który doprowadzi do zwycięstwa całkowitego.

Będzie to ziszczeniem „snu Redaktora „Hasła Podwawelskiego", będzie to nagrodą za podjętą pracę, narazie bardzo niewdzięczną, ale z czasem dobrze znaną i uznaną.

W jednym z poprzednich numerów „Hasła Podwawelskiego" w korespondencji z Zamościa wspomiano o niejakim wpływowym tu żydzie Epsteinie.

Otóż do podanych informacyj musimy dodać, że synalek tego Epsteina Salomona został swego czasu aresztowany za agitację komunistyczną wśród młodzieży a następnie za staraniem ojca wypuszczono go na wolność za kaucją 500 zł. Żydziak naturalnie drapnął zagranicę, a sprawy jego jeszcze nie zakończono.

Znamiennem jest, że siostra tego komunisty urzęduje w sądzie Okręgowym, jako pracownica kontraktowa.

Urzędnicy żydzi to jeszcze jedna z bolączek Zamościa, przed którą musimy się bronić.

W tej zorganizowanej samorzutnie obronie, bierze i nasze kupiectwo żywy udział.

Z świadomością ważności roli, jaką odgrywa kupiec chrześcijanin, w tem zmaganiu się społeczeństwa z żydostwem, przystąpiło kupiectwo nasze do poważnej pracy organizacyjnej.

Otóż w Stowarzyszeniu kupców odbyło się zebranie z 4 referatami.

Jak dowiadujemy się, na stanowisko prezesa tej organizacji powołano, na wniosek zasłużonego, poprzedniego Prezesa, W. P. Leona Macierzyńskiego, którego energja i żywa działalność społeczna dają rękojmię, że Kupiectwo nasze pójdzie ręka w rękę ze społeczeństwem.

W ten sposób mamy nadzieję, że w naszym Zamościu skonsoliduje się społeczeństwo chrześcijańskie i dokaże tego, co zdawało się niedawno niemożliwością, że żydostwo i jego wpływy u nas zmaleją do minimum.

Staniemy się znowu gospodarzami na własnych śmieciach.

—o:§:o—

Ze Słonima

Mniej słów, więcej czynów!!!

Przydzielony niedawno do Słonima jeden z naczelników urzędu, w pewnym miejscu i towarzystwie powiada „Co pomoże tu „Hasło Podwawelskie" skoro Słonim jest miastem żydowskiem". Na to otrzymuje odpowiedź „ależ musimy wszelkiemi siłami walczyć i kroczyć naprzód w odżydzaniu tegoż, niewytrzymałem i dodałem, a tych, którzy wątpią w ideję „Hasła Podwawelskiego" nie gościć w murach Słonima, a na tych co w dalszym ciągu kumają się z żydami, co ciągnie ich jeszcze ten zapach czosnkowo cebulowy naprawdę brak już na nich słów.

I rzeczywiście, kiedy już nareszcie wszyscy Słonimianie chrześcijanie zrozumieją?

Wystarczyło przyjrzeć się w okresie przedświątecznym, a ilu to szabesgojów ujrzano?

Na zwróconą uwagę zaczerwieni się, — machnie ręką, a później gdzieś w zakątku ubolewa i narzeka, że Słonim opanowany przez żydów.

Nie dziwię się wcale ludowi wiejskiemu, ale naszej Słonimskiej tutejszej inteligencji, to naprawdę wstyd. Od wielu już osób słyszałem, że „Hasło Podwawelskie" wiele zrobiło w Słonimie — dobrego, cieszy mnie to, ale poco to Związek Rzemieślników chrześcijan wynajmuje na zabawę orkiestrę żydowską? Dlaczego to wielkie społeczniki i nowi działacze obstalowują w drukarni żydowskiej afisze na zabawę?

I tak, kiedy jedni stronią już zupełnie od żydów, to coraz to wyrasta nowy szabesgoj.

Nie gniewajcie się drodzy Słonimianie, że w ten sposób się wyrażam, ale tak z ręką na sercu powiedzmy, czy nie my sami jesteśmy temu zażydzeniu winni i czy nie zawiele żydostwo u nas sobie pozwala?

Wystarczy w święto wyjść na ulicę Mickiewicza tak zwana „Paradna", a można zobaczyć jak handel wre — sklepy Szwarców, Ryppów, Lubowskich i innych Klebańskich zawsze otwarte i to też pod bokiem komisarjatu policji. O pracowniach szewskich, krawieckich, stolarniach, ślusarniach i innych zakładach fryzjerskich, Szezaryńskiego i Mirkina — co to profanują nasze święta — to i mowy niema. A co się dzieje w ulicach mniej ruchliwych — tam to już wszystko oficjalnie.

Znowu mówi się, że kółka restauracji chrześcijańskich (koncesji inwalidów) bankrutują i ostatnio są nieczynne — natomiast w restauracjach żydowskich i to brudnych panuje przy kieliszkach monopolowej ruch, szabesgojów.

Czy zastanowił się kto, jakim to prawem żydzi Glocer i Kossowski posiadają koncesje na restaurację?

Jakie to przywileje i zasługi dla Polski mają za sobą ci żydzi?

Czy to czasami nie kosztem krwi i trudów b. wojskowych z lat 1914—20 tuczą się ci żydzi?

Tak, na własne uszy słyszałem, byłem świadkiem, jak b. ochotnik W. P. błagał i prosił w magistracie żyda ławnika bundzistę Swietyckiego o doraźną zapomogę na święta, nie otrzymał jej, nie otrzymał i koncesji, o którą swego czasu ubiegał się.

Wiele innych ciekawych spraw można poruszyć, na które tylko patrzymy, ale zareagować boimy się.

I tu właśnie sęk zażydzenia Słonima, sęk naszej słabości, sęk w którym widzimy Słonim — gród Kościuszkowski, brnący w błocie żydowskim, ponad którym góruje żyd podparty i podpierany szabesgojami i tymi co jeszcze wątpią w ideję odżydzenia.

„S-ki"

—o§o—

Z Monasterzysk

Jak wyglądały Monasterzyska w r. 1914, 1915 i 1916 a w roku 1929, 1930 i 1931. Skąd się wzięły żydowskie majątki.

Jest to piętnastoletnia zaledwie rocznica wielkiej wojny i każdy z nas jeszcze dobrze pamięta, jak w czasie nawały rosyjskiej, wszystkie sklepy żydowskie były porozbijane, poniszczone, kamienice popalone i powalone.

Cóż ci chałaciarze ucierpieli wtedy!

Gdyby nie goje, byliby wyginęli jak rude myszy z głodu. Goj dał im jeść, goj przygarnął ich do siebie, goj ogrzał, bo gojowi nakazuje jego sumienie, jego wiara, mieć litość nad nieszczęsnymi. Każdy żyd chodził w ostatnich chałatach obdarty, bosy, nieszczęśliwy, zapuszczał się po dalekich wioskach na żebraninę.

A teraz przypatrzcie się tym samym chałaciarzom, jak w ostatnich latach t. j. 1929 r. 1930 i 1931 r. do majątku doszli. Na 1-szym miejscu stawiam wam sławnego żyda na całą okolicę B... Ten żyd ginął z głodu! A dziś? A dziś ma kamienicę piętrową w rynku!

Córce dał posagu **12.000 dolarów. A co mówi jego tajny bank?**

On dziś tym, którzy go utrzymywali w czasie wojny, licytuje majątki, i niema litości nad nimi! Drugi taki restaurator T....

Obecnie restaurację wydzierżawił innemu żydowi, bo po co będzie płacił rządowi polskiemu podatek? Majątek jego obliczają sami żydzi przeszło na 30.000 dolar. w gotówce, oprócz majątku w nieruchomości.

Tenże spryciarz ma drugi tajny bank, gdzie pobiera procenta lichwiarskie.

Trzeci to dzierżawca dóbr hrabiego Mołodeckiego.

Czwarty wspólnik p. **Seńcucha w cegielni i młynie.**

Piąty posiada ogromną hurtownię kolonialną.

Szósty przed **wojną zbierał po domach łachmany, stare żelazo, ostatnim chałaciarzem był.** A dziś? Dziś posiada skład towarów bławatnych, drugi skład mebli, trzeci skład maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, czwarty skład obuwia gotowego, kupił kamienicę w rynku.

Tylko niewiadomo czy płaci za te wszystkie składy podatki i czy posiada na wszystkie handle zezwolenie władzy i czy posiada patenta?

Ale za to już robił dwa razy „benkełe".

Tylko kilka przykładów, na resztę zaś przypatrujcie się sami kochani Czytelnicy.

Skąd biorą te majątki? ,

Wy chrześcijanie, odurzeni ich dobrocią, **zanosiliście im sami i dalej zanosicie swoją** krwawicę ciężko zapracowaną. To jest wasza wina!

Uderzcie się w piersi! Gdy jaki katolicki sklepik powstał (a mamy ich cztery), toście drwili z nich i ciągle mówiliście że u katolika jest wszystko droższe, a nawet może nie przekonaliście się, tylko powtarzacie to co chałaciarze starają się wmówić w was.

Chrześcijanie!

Cóż macie katolickiego w Monasterzyskach?

Nie posiadamy nic, nic i jeszcze raz nic!

Adwokatów 6 żydów — 1 katolik.

Lekarzy — 2 żydów.

Sklepy przeszło 150 żydowskich — 4 katolickie.

Restauracje 15 żydowskich, 4 katolickie.

Chrześcijanie! Zabierzcie kościół i cerkiew z Monasterzysk,a zostanie Palestyna, i to w Małopolsce wschodniej!

S K O N F I S K O W A N O.

Nie budzimy w was nienawiści, nie chcemy, abyście się mścili za różne ich łajdactwa, bo istnieją inne szlachetniejsze sposoby walki.

Przedewszystkiem kupujcie tylko w sklepach katolickich! Zakładajcie nowe sklepy katolickie. Niechaj wasz ciężko zapracowany grosz nie dostaje się w ręce naszych wrogów.

Postarajcie się o lekarza katolika, adwokatów katolików, aptekę katolicką!

Piekarnie, rzeźnie, niechaj przejdą w ręce katolickie! Z polskich towarzystw starajcie się powyrzucać tych żydów, którzy są tylko szpiegami. Żydostwo tylko udaje lojalność, a w rzeczywistości jest naszym największym wrogiem.

S K O N F I S K O W A N O.

Bierzcie przykład z akademików z Wilna, Warszawy, Krakowa(Lwowa, Stanisławowa, ażebyście nie musieli się wstydzić waszych dzieci, za swoje niedołęstwo! Pokażcie to że sami możecie sobie dać radę bez żydów! Niechaj każdy żyd przestanie mówić, że jakby nie żyd, to goj by zdechł! Niechaj w całej Polsce brzmi hasło, Swój do swego po swoje!!

A wtedy naprawdę zakwitnie dobrobyt w naszej Ojczyźnie!

Nie będziemy szukali kawałka chleba w cudzej ziemi, nie będzie bezrobotnych! Zważcie: jest żydów przeszło 3 miljony w Polsce, każdy ma jakiś interes i ciągnie korzyści z polskiej ziemi, a bezrobotnych w Polsce tyłu niema.

Cimes!

—o§o—

Ze Stryja

O żydowskich kinach o żydowskiej reklamie i o żydowskich naciągaczach,

„Są w Stryju dwa kina dźwiękowe: kino „Sokół" i „Edison". Właścicielem „Edisona" jest żyd, biorący gojów na kawał, jak się tylko da. Rozwieszają po mieście szumne płachty reklamowe, na których są napisy jak „szlagier" i „superszlagier".

Publiczność idąc na lep owej reklamy, wypełnia salę „Edisona" poto, żeby się przekonać, że ten szlagier, to jakiś wyświechtany film, a reklamowany „czar melodji" to zwyczajny ryk zarzynanego byka. Powiadają, że tenże żyd żeruje na nieświadomości gojów i obiecując wysokie procenty wyłudza od gojów przeważnie u rzemieślników gotówkę, którą już nigdy nie oddaje, i śmieje się im w oczy, bo cóż mu zrobią, kiedy na domach jego hipoteki przewyższają wartość faktyczną budynków, zaś weksle jego przedstawiają wartość papieru i nikt takowych już nie przyjmuje, chyba naiwny goj. Mówią, że ten żyd ośmiela się jeszcze z naciągniętych gojów drwić, a jeśli ci upominają się o zwrot już nie procentów a gotówki — to jeszcze grozi doniesieniem o lichwę.

Czy to prawda? A jeśli prawda, to wstyd że takiego żyda popierają chrześcijanie — zamiast go bojkotować, co nie jest przecież trudnem, bo „Sokół" daje pierwszorzędne programy, wyświetla często filmy polskie, usługę ma grzeczną i rozporządza wytworną salą, podczas gdy w „Edisonie" wilgoć i stęchłe powietrze.

Zwracamy się przeto do katolickiej publiczności, by wreszcie zrozumiała, że leży to w jej interesie, popierać „Sokół". Istniejący w Stryju Akadem. Komitet „Zielonej Wstążki" prosimy o zajęcie się tą sprawą i o skuteczną agitację.

„Wielbiciele kina".

—o§o—

Z Rokitna Wołyńskiego.

Robotnicza organizacja kulturalno-oświatowa, którą kierują żydzi

Mamy tu w Rokitnie niedawno powstałe kino na hucie.

Czyje jest i jak się nazywa, niewiadomo, wszak ten fajn interes szyldu jeszcze nie posiada. Wiadomo nam jednak, że tak na zewnątrz jakoteż w obliczu władz kino jest „Stowarzyszenia kulturalno oświatowego robotników huty szklanej „Vitrum" w Rokitnie.

Ktokolwiek bądź wejdzie do wnętrza, przekona się święcie, że tak nie jest. — W tem kinie chrześcijańskiej organizacji robotniczej przy kasie siedzi i sprzedaje bilety żyd. W poczekalni żydówka, mająca do usług członków stowarzyszenia — pilnuje ogólnego porządku i rozkazuje... Widuje się jeszcze i trzeciego żyda, który tu zjawia się często w roli całego spodarza, i który w potocznej mowie nazywa kino nie inaczej, jak moje kino. Jest to p. Mojsie Frajerman.

Zapytacie Szan. Czytelnicy, co może tu mieć wspólnego żyd M. Frajerman z organizacją robotniczą hutników Polaków? Zaraz się dowiemy...

Otóż robotnicy huty szklanej „Vitrum" w Rokitnie, pozbawieni przez dłuższy czas własnego lokalu oraz wszelakich godziwych rozrywek i zabaw, prosili niejednokrotnie zarząd huty o oddanie im budynku będącego własnością firmy.

Zarząd huty jednakże nie spieszył się przychylić do prośby robotników. Budynek, o którym mowa znajdował się w dobrym punkcie i po przeprowadzeniu pewnego remontu, w zupełności nadawałby się na kino, — którego w Rokitnie odczuwano brak. — To też w międzyczasie wielu przedsiębiorców chrześcijan, między innymi pp. Związowski i Szmoniewski — zgłaszało się do zarządu huty z chęcią wynajęcia dla tych celów owego budynku..

Ale nie tędy droga!!! Huta szklana „Vitrum" jest nawskroś przedsiębiorstwem żydowskiem, kierowanem również przez żydów, to — pomimo tego, że majstrowie robotnicy tej huty są sami Polacy — cóżby miał za rację przy tej hucie zarabiać na kinie jakiś tam Wiązowski, Szmoniewski, albo inny goj? Tak więc zarząd huty tym panom postawił wogóle warunki najmu tak słone, że musieli mimo szczerych chęci — zrzec się tego zamiaru...

Wówczas żydzi kierownicy Firmy zorganizowawszy „Stowarzyszenie kulturalno - oświatowe robotników huty szklanej „Vitrum" w Rokitnie" statut, której już zatwierdzono, stanęli na jego czele w osobach: kierownika huty p. inż. Liebfelda i p. Lejby Flanerajcha. Zato otrzymali robotnicy salę na kino.

Tymczasem zabrano się do remontu sali, co już dokonał niby na swój koszt pan M. Frajerman, na co, robonicy, nie wiedząc, co to ma wszystko znaczyć, patrzeli jak barany na malowane wrota.

Wreszcie poczyniono starania o koncesje na kino, ale to już zbytecznie, gdyż tutejszy 18 Baon K. O. P. z pewnych powodów chcąc się pozbyć własnego kina z obrębu koszar, które tam i tak żadnego dochodu nie dawało i — niedopatrując jednak pod tym Stowarzyszeniem kryjącego się żydowskiego szwindlu, a idąc na rękę robotnikom, odstąpił własną koncesję, likwidując kino w świetlicy żołnierskiej.

No i w ten sposób koszerny interes znakomicie prosperuje z czego ciągnie zyski M. Frajerman.

Teraz dopiero robotnicy zrozumieli te szczere chęci zarządu huty i ta ich nagłość. Wszak Stowarzyszenie robotników z tego kina ma bardzo znikomy procent i to tylko za to, że pod jego szyldem ma możność zarobkowania M. Frajerman.

Tak to dobrze wychodzą wszyscy ci, którzy wdają się ze żydami, lub wspólnie z niemi coś poczynają!

Panom hutnikom i ich Stowarzyszeniu życzymy jaknajrychlejszego wyzwolenia się z pod wpływów żydowskich, oraz odżydzenia swego kina.

O. A.

Grosz wydany w żydowskim sklepie staje się pętlą, którą zaciskasz na szyi swojej i swoich najbliższych

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK.

Talmud jako źródło „Kodeksu Ustaw o Małżeństwie" w Bolszewji

i nowego „projektu prawa małżeńskiego" w Polsce.

Tu mąż pozbywający się swej własności, t. j. żony, nie był krępowany niczem przy jej oddaleniu, nie podawał również w liście rozwodowym powodu dlaczego żonę oddala. Forma rozwodowego listu była jednakowa dla wszystkich. Zmiana odnosiła się tylko do imion, miejsca i daty. Zresztą był to zwykły formularz, określający, że N. N. oddala żonę N. N. i że ona odtąd jest zupełnie wolną dla każdego. Podobnie jak uwolnienie niewolnika tak i zwolnienie żony było rzeczą prywatną. W jednym i drugim akcie używano nawet jednego i tego samego słowa „uwolnienie".[8] Wystarczyło, aby mąż dał żonie list tego rodzaju i do niej powiedział: „bądź odesłaną, bądź rozwiedziona, bądź dozwolona każdemu człowiekowi, to była już rozwiedziona"[2]).

To samo mówi również o rozwodach historyk żydowski Józef Flawjusz, który potwierdza najzupełniej to wszystko, cośmy dotychczas w tej kwestji słyszeli od rabbinów: „Kto się chce rozwieść ze swoją prawną żoną dla jakiejkolwiek przyczyny, ten musi jej dać pisemne zapewnienie że on w przyszłości żadnych rozczeń do niej mieć nie będzie. Przez to otrzymuje pozwolenie pojąć innego męża. co inaczej nie jest możliwe"[3]). Sam też Flawjusz, kapłan żyd. naczelny wódz i faryzeusz, odprawił, jak mówi, swą żonę, jakkolwiek była matką trzech synów, bo mu się „jej zachowanie nie podobało".[11]

Zwolniona przez list rozwodowy żona musiała opuścić dom i dzieci i wszystko, do czego się przyzwyczaiła i przywiązała. Naturalnie, męża zobowiązywał zapis ślubny jako pewne zabezpieczenie materjalne dla wydalonej.

Ustawa bolszewicka podobnie również nie znajduje trudności przy rozejściu się małżonków, wymaga tylko zarejestrowania w aktach stanu cywilnego, że małżeństwo przestało istnieć. „18. Za życia małżonków małżeństwo może ustać tak skutkiem ich wzajemnego zezwolenia, jak i skutkiem jednostronnego żądania któregokolwiek z nich. 19. Ustanie małżeństwa, zarówno zarejestrowanego, jak i niezarejestrowanego, lecz takiego, którego istnienie ustalił sąd zgodnie z art. 12 niniejszego Kodeksu, może być za życia małżonków zarejestrowane w organach zapisu aktów stanu cywilnego (rozwód). 20. W braku zarejestrowania rozwodu, fakt ustania małżeństwa może być również ustalony przez sąd".

W tym ostatnim artykule zbliża się ustawodawstwo bolszewickie do „Projektu" polskiego. Sposób rozejścia się małżonków jest zarówno w Talmudzie, jak i w ustawodawstwie bolszewickiem, co do istoty rzeczy, jeden i ten sam.

W „Projekcie" zaś polskim jest ta różnica, że wymaga się procedury sądowej. Obawa jednak, jak widać, pod względem łatwości otrzymania rozwodu opierają się na Talmudzie. Tylko, gdy ustawodawstwo bolszewickie śmiało naśladuje starych rabbinów, Sanhedryści polscy wstydliwie używają jeszcze listka figowego, by rażącą łączność osłonić i stosują formę stopniowego rozwodu przez sądową procedurę. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy, bo sąd może termin trzech lat „skrócić według swego uznania".

Mamy tu zatem znów ściśle talmudyczne postępowanie, oparte na subjektywiźmie gdzie istnieje licytacja co do łatwości w orzeczeniach dotyczących rozwodów przy diametralnie sprzeciwiających się orzeczeniach rabinów. Każdy rozsądzał sprawę „według swego uznania" i był w zupełnym porządku wobec prawa.

Rabbi Mesarszja zapytał Rabę: — jak jest, jeśli on w sercu zamierza rozłączyć się od niej, ona zaś przebywa u niego i obsługuje go? Wtedy przeczytał o tem (Pr. 3. 29): nie myśl nic złego przeciw twemu bliźniemu, jeśli on prostodusznie u ciebie przebywa..." Rabbi Jehuda objaśnił: jeśli ją nienawidzisz, to ją odepchnij. R. Johanan objaśnił: znienawidzony jest odpychający"[12]). O wiele surowszym jest R. Mejir, który według swego uznania uważa za przykazanie Zakonu oddalić żonę przekraczającą zwyczaje żydowskie: „Ta jest właściwość złego człowieka, który przygląda się spokojnie jak jego żona z odkrytą głową, na obywie strony obnażona, idzie na ulicę i przędzie i z ludźmi się kąpie... raczej na miejscu, gdzie ludzie się kąpią. Rozwieść się z taką jest przykazaniem Zakonu, bo znaczy: ponieważ on znalazł na niej coś szpetnego, on ją wysyła ze swego domu i ona idzie i staje się żoną innego mężczyzny. Pismo nazywa go innym, ponieważ on nie równa się owemu, ponieważ ów oddalił zło ze swego domu, ten zaś przyniósł zło do swego domu... On zasługuje na śmierć, ponieważ on, podczas gdy ów zło oddalił ze swego domu, zło do swego domu przyniósł"[13]). Tak więc ląda w praktyce zastosowanie przepisów prawa nie określonego ściśle, a pozostawionego do „własnego uznania" sądzących.

Występuje tu nadto obowiązek oddalenia nieodpowiedniej żony, czyli zerwania małżeństwa. Również i według „Projektu" polskiego prokurator występuje z żądaniem unieważnienia małżeństwa „w razie jeżeli małżonkowie nie mają w Polsce ostatniego wspólnego zamieszkania, będącego miejscem stałego pobytu choć jednego z nich" (art. 82, 99, 100) nadto, w przypadku niezachowania przy zawarciu małżeństwa przepisów tego prawa (art. 47).

Złe pożycie małżonków było również powodem do rozwodu w Talmudzie, podobnie jak i w „Projekcie" polskim. „Raba powiedział: jest przykazaniem złą żonę opuścić". „Jaka jest zła żona? Abbaje odpowiedział: ona przygotowuje na stół i przygotowuje mu gębę (kłóci się z nim). Raba odpowiedział: przygotowuje mu stół i odwraca się tyłem od niego[7]). „Jest przykazaniem rozwieść się ze złą żoną. Jeśli zaś otrzymała wielki zapis ślubny, albo jeśli są dzieci od niej i nie można się rozwieść z nią... to te cierpienia z zadowoleniem bierze się na siebie"[8]).

W „Projekcie" powodem do rozłączenia a stopniowo i do rozwodu jest stały rozkład w pożyciu małżonków. Art. 58 opiewa: „Na żądanie jednego z małżonków sąd wyrzecze rozłączenie, jeśli uzna, że wzgląd na dobro małoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, oraz jeżeli stwierdzi trwały rozkład w pożyciu małżonków". Rozszerzono tu więc ten powód i może nim być albo zła żona albo zły mąż.

(Dokończenie nastąpi)

[8]) Gittin 9. 3.
[9]) Kiddusin 5 b.
[10]) Anth. IV. 8. 23; III. 12. 2.
[11]) Vita 76.

[12]) Gittin 90 a 90 b; 89 b.

[13]) Gittin 90 a 90 b; 89 b.
[14]) Jabammoth 63 a 63 b.
[15]) Erubin 41 b.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie